

Jacek Pietrzak

**GÓRNOŚLĄSKA MISJA WOJCIECHA STPICZYŃSKIEGO.
Z DZIAŁALNOŚCI PIŁSUDCZYKÓW
W OKRESIE POWSTAŃ I PLEBISCYTU (1920–1921)**

Jeśli przyjrzeć się polskim opracowaniom historycznym poświęconym okresowi powstań śląskich i plebiscytu, nietrudno skonstatować, że w przeważającej mierze skupiają się one na heroicznej walce powstańców – w aspekcie militarnym, oraz na rozgrywce dyplomatycznej – w aspekcie politycznym. Daje się jednak zauważyć rosnące zainteresowanie wewnętrzną walką o wpływy w polskim obozie narodowym na Górnym Śląsku i ściśle z tym związanym problemem relacji między politycznymi i wojskowymi władzami państwowymi a ruchem powstańczym¹. Bez dogłębnej analizy tych zagadnień trudno o pełne zrozumienie sukcesów i porażek polskiej walki o Śląsk.

Jedną z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych w ocenie historycznej, ról w tej rozgrywce przypadła obozowi piłsudczykowskiemu, czy też, używając szerszego określenia, obozowi belwederskiemu. Spośród działaczy politycznych i wojskowych tej formacji, zaangażowanych w sprawę górnośląską, do najciekawszych i zarazem najbardziej kontrowersyjnych wydaje się należeć bohater niniejszego artykułu – Wojciech Stpiczyński².

¹ Najpełniejszą dotąd pracą dotyczącą tej problematyki jest: A. Kwiatek, *Spór o kierunek działań narodowych na Górnym Śląsku (1918–1921)*, Opole 1991. Najważniejsze problemy z okresu bezpośrednio poinsurekcyjnego sygnalizują: E. Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, Katowice 1977 oraz T. Fałęcki, *Związek Byłych Powstańców (1921–1922)*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1985, t. 14, s. 257–314.

² Znaczący problematyki górnośląskiej (np. W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977, s. 72) słusznie wymieniają Wojciecha Stpiczyńskiego wśród czołowych postaci wojskowej i politycznej akcji śląskiej, związanych z obozem belwederskim (takich, jak: K. Sosnkowski, B. Miedziński, I. Boerner, M. Grażyński, T. Puszczyński).

1 kwietnia 1920 r. 24-letni wówczas podporucznik 36. pułku piechoty Legii Akademickiej otrzymał przydział do Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych [dalej: MSWojsk.] jako kierownik referatu IV gospodarczego w Wydziale Plebiscytowym „B” Górnego Śląska³. Ta nominacja na, wydawałoby się, niezbyt eksponowane stanowisko, miała zapoczątkować karierę polityczną głośnego później piłsudczykowski działacza politycznego i publicysty. Młody oficer miał już w swym życiorysie piękną patriotyczną kartę, choć dość typową dla jego pokolenia i legionowo-peowiackiego środowiska⁴. W odróżnieniu od swych o kilka lat starszych kolegów, odgrywających już znaczącą rolę w otoczeniu Józefa Piłsudskiego nie miał żadnego doświadczenia w przedsięwzięciach politycznych lub wojskowych większej rangi. Trzeba tu zaznaczyć, że Oddział II odgrywał rolę polityczną i wojskową znacznie wykraczającą poza tradycyjne funkcje służb wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Personalnie był on wówczas zdominowany przez piłsudczyków. Trafiło doń wielu młodych, dynamicznych i pełnych inicjatywy ludzi, z których część miała odgrywać znaczącą rolę w rządzącym Polską po maju 1926 r. obozie.

Powołanie Wydziału Plebiscytowego „B” wiązało się ze zmianami w sytuacji polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku po klęsce I powstania w sierpniu 1919 r. oraz z wejściem w życie (10 I 1920) postanowień artykułu 88 traktatu wersalskiego o przeprowadzeniu na tym obszarze głosowania plebiscytowego. Wydział „B” stanowić miał narzędzie prac MSWojsk., które na przełomie 1919 i 1920 r. zaczynało dominować w rządowej akcji górnośląskiej zarówno w aspekcie militarnym, jak i politycznym. U schyłku 1919 r., w ramach kierowanego przez zaufanego współpracownika Józefa Piłsudskiego, ppłk. Bogusława Miedzińskiego, Departamentu II (Informacyjnego) MSWojsk. – niebawem przekształconego w Oddział II Sztabu MSWojsk. – przystąpiono do organizacji Sekcji Plebiscytowej z kpt.

³ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Akta personalne W. Stpicyńskiego, sygn. 5776 [dalej: W. Stpicyński], Karta Ewidencyjna; CAW, Oddział II Sztabu Głównego, Wydział Plebiscytowy Górnego Śląska [dalej: WP], t. 20, Rozkaz wewnętrzny Wydziału Plebiscytowego G. Śląska nr 1 z 15 IV 1920 r.

⁴ Wojciech Stpicyński urodził się 23 IV 1896 r. w Warszawie. Współtwórca polskiego skautingu w Warszawie i działacz organizacji niepodległościowej „Zarzewie” przed I wojną światową. Podczas wojny działał w Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie i ruchu studenckim (studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej). Był jednym z przywódców strajku akademickiego w 1917 r. Aresztowany przez niemieckie władze okupacyjne w lipcu 1917 r., więziony w latach 1917–1918 (Cytadela, Havelberg, Modlin). Od listopada 1918 r. służył w Wojsku Polskim, był współorganizatorem Legii Akademickiej. Na froncie polsko-ukraińskim został ranny i stracił oko. W grudniu 1919 r. awansowany do stopnia ppor. Zob. też: D. Nałęcz, *Belwederski zagończyk (Wojciech Stpicyński)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, R. 31, nr 3–4, s. 126–135; A. D.[udek], *Wojciech Stpicyński*, [w:] *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski i in., t. 1, Warszawa 1994, s. 439.

Karolem Polakiewiczem na czele. W kwietniu 1920 r. zorganizowano Wydział „B” Górnego Śląska, którego kierownictwo objął por. Tadeusz Puszczynski. Umieszczenie nowej komórki w ramach wojskowych służb specjalnych było uzasadnione faktem, iż rząd polski, przyjmując na siebie zobowiązania plebiscytowe, nie mógł jawnie angażować się w działalność o charakterze militarnym. W Wydziale koncentrowały się najważniejsze nici wojskowej akcji górnośląskiej, tu powstawały wszystkie zarządzenia i rozkazy dotyczące tej problematyki⁵. Najważniejszym zadaniem wydziału była odbudowa Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska [dalej: POW Górnego Śląska] po klęsce I powstania, a następnie organizowanie dla niej pomocy. Była to największa zbrojna organizacja konspiracyjna polskiego ruchu narodowego, podstawowa siła trzech powstańczych zrywów. Stosunkowo samodzielna wcześniej, miała zostać teraz podporządkowana, za pośrednictwem MSWojsk., czynnikom rządowym. Wynikało to z przyjętych przez rząd defensywnych założeń organizacji, której głównym zadaniem miała być obrona polskiego aparatu plebiscytowego i ludności Górnego Śląska przed terrorem niemieckim⁶.

Działalność Oddziału II, znajdującego się pod kontrolą najbliższych współpracowników Naczelnika Państwa, takich jak gen. Kazimierz Sosnkowski czy ppłk. B. Miedziński, jako istotnego czynnika w sprawie górnośląskiej, zaostriżyła istniejący już wcześniej konflikt między kierowanym przez Wojciecha Korfanteo obozem chadecko-narodowym a obozem belwederskim. Był to konflikt o wpływy w polskim ruchu wyzwoleniczym na Śląsku. Oddział II, zdominowany przez piłsudczyków, często o lewicowych poglądach społecznych, a równocześnie czynnych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej [dalej: PPS] mógł stanowić skuteczny instrument neutralizowania wpływów centroprawicy na Śląsku⁷. Obie strony konfliktu zarówno wówczas, jak i później, obrzucały się wzajemnie inwektywami i oszczerstwami, podważając szlachetność intencji

⁵ Obszerniej zob.: S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, oprac. B. Woszczyński, „Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939” 1968, t. 13, s. 124–125; A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 122–126; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 142. Pozostałe wydziały Sekcji Plebiscytowej obejmowały problematykę: „A” – Śląska Cieszyńskiego, „C” – Warmii i Mazur. Wydział „B” składał się z 6 referatów: I Polskiej Organizacji Wojskowej, II Kursów, III Demobilizacji, IV Gospodarczy, V Prasowy, VI Wywiadowczy (CAW, WP, t. 20, Rozkaz nr 1 z 15 IV 1920 r.; Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989, s. 49–54; T. Jędruszcak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Warszawa 1958, s. 185; *Encyklopedia Powstań Śląskich*, red. F. Hawranek i in., Opole 1982, s. 623).

⁶ W. Ryżewski, *op. cit.*, s. 61; A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 125. O genezie i początkach POW Górnego Śląska więcej *ibidem*, s. 59–66, 79–93; W. Ryżewski, *op. cit.*, s. 38–52; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 128–133.

⁷ W. Ryżewski, *op. cit.*, s. 72–73; A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 125; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 128; Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 50–51.

rywala. Zwolennicy Korfanteo zarzucali obozowi belwederskiemu polityczne intrygi i zburzenie, rzekomo harmonijnego wcześniej, funkcjonowania górnośląskiej konspiracji. Z kolei piłsudczycy oskarżali swych przeciwników o dyskredytowanie pracy MSWojsk. i Oddziału II oraz utrudnianie tym samym pomocy władz państwowych dla Śląska⁸.

Bez zdania sobie sprawy ze skali i znaczenia zarysowanego powyżej konfliktu trudno zrozumieć uwarunkowania górnośląskiej działalności Wojciecha Stpiczyńskiego. Nie wydaje się, aby w początkowym okresie swej pracy w Wydziale Plebiscytowym (wiosna–jesień 1920) odgrywał on jakąś znaczniejszą rolę polityczną⁹. Zadania kierowanej przez Stpiczyńskiego komórki były jednak ważne, ponieważ odpowiednie dysponowanie otrzymanymi od rządu funduszami było podstawowym instrumentem działalności wydziału. Do najważniejszych obowiązków referatu Stpiczyńskiego należało finansowanie POW Górnego Śląska oraz tzw. obozu koncentracyjnego w Sosnowcu, czyli ośrodka dla zdemobilizowanych z wojska Górnoszlązaków, a także zaopatrywanie w niezbędne środki zarówno zdemobilizowanych, jak i prowadzonych przez wydział kursów plebiscytowych¹⁰. Ze wspomnianą tu akcją demobilizacji służących w wojsku Ślązaków, których kierowano na obszar plebiscytowy dla potrzeb organizacji peowiackiej, wiązało się jedno z pierwszych zadań, które Oddział II powierzył Stpiczyńskiemu. Miał on zbadać zarzuty wobec komendanta obozu sosnowieckiego, którego oskarżano o zaniedbania i nadużycia¹¹. Warto zauważyć, że praca kierowanej przez Stpiczyńskiego komórki znajdowała pełne uznanie szefa wydziału por. Tadeusza Puszczyńskiego¹². O zaufaniu, jakim cieszył się Stpiczyński,

⁸ Zob. np. W. Fojkis, *Drugie powstanie śląskie i jego związek przyczynowy z trzecim*, [w:] *Walka o Śląsk trwa... W 20 rocznicę III powstania śląskiego 1921–1941*, Londyn 1941, s. 17; T. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 431–432. Wydaje się, że zasadniczą rolę mogło odgrywać odrzucenie przez W. Korfanteo możliwości partnerskiej współpracy z obozem belwederskim (A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 136, 140).

⁹ W. Fojkis (*op. cit.*, s. 17) wyraźnie przecenia rolę Stpiczyńskiego w tym okresie.

¹⁰ CAW, WP, t. 20, Rozkaz nr 1 z 15 IV 1920 r.; Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 53. W referacie Stpiczyńskiego pracował jeszcze jeden oficer – ppor. S. Derejski oraz 3 pracowników cywilnych – J. Pleniewicz, J. Karnej, Bieńkowski.

¹¹ CAW, Teki Baczyńskiego, sygn. 476.1 [dalej: CAW, TB], t. 58, Odpis rozkazu kpt. K. Polakiewicza, b.d., s. 59; CAW, WP, t. 8, Sprawozdanie por. T. Puszczyńskiego z działalności Wydziału Pleb. „B” za IV 1920 r.

¹² *Ibidem*, oraz sprawozdanie za V 1920 r. Za główne osiągnięcia referatu uznano: „uregulowanie stosunków w Obozie Koncentracyjnym”, zorganizowanie dodatkowych racji żywnościowych i wypłaty poborów oraz pozyskanie ubrań cywilnych dla zdemobilizowanych. Szczególnie istotne było utworzenie kooperatywy plebiscytowej „w celu pomocy materialnej pracownikom plebiscytowym i ich rodzinom” (CAW, TB, t. 37, Rozkaz wewn. Wydz. Pleb. nr 2 z 1 V 1920 r., s. 32–33; Sprawozdanie z działalności Wydz. Pleb. za VI 1920 r., *ibidem*, s. 47). Referat był też zaangażowany w ściśle zakonspirowaną akcję dostarczania POW broni (A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 142; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 126).

świadczyło powierzenie mu, poza właściwymi obowiązkami, funkcji wykładowcy na specjalnych kursach plebiscytowych¹³.

Działalność Stpiczyńskiego w Wydziale Plebiscytowym została na kilka miesięcy przerwana z powodu dramatycznych wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej. W sierpniu 1920 r. powrócił on do służby liniowej w macierzystym pułku¹⁴. Zaraz po wygaśnięciu walk frontowych, w październiku, powrócił do Oddziału II, obejmując – po awansie na stopień porucznika – stanowisko pełniącego obowiązki szefa Wydziału Plebiscytowego. Nominacja ta wiązała się z odejściem kpt. T. Puszczynskiego do pracy bezpośrednio na terenie Górnego Śląska, w celu organizowania tam komórek dywersyjno-sabotażowych¹⁵. Nie są znane kulisy tak szybkiego awansu młodego oficera. Stpiczyński przejawiał prawdopodobnie większe ambicje, a zarazem wykazywał lepsze predyspozycje do działalności *stricto* politycznej, niż jego poprzednik. Niewykluczone, że był także bardziej dyspozycyjny wobec politycznych mocodawców. Puszczynski, choć sam pilsudczyk, znany jednak z niezależnych poglądów, dość surowo oceniał Stpiczyńskiego i jego współpracownika por. Mariana Koeniga, pisząc, że

byli to [...] ludzie b. ambitni, którym moja nieobecność w Warszawie ułatwiała wyrabianie stosunków i prowadzenie gier politycznych, kombinacji personalnych itp. [...] szybko ci dwaj ludzie potrafili stać się niezbędnymi dla czynników decydujących¹⁶.

Stpiczyński objął kierownictwo Wydziału Plebiscytowego już po kolejnych zmianach w kształcie wojskowego ruchu górnośląskiego, które nastąpiły po krótkotrwałym II powstaniu śląskim w sierpniu 1920 r. Powstanie to, będące inicjatywą oddolną, której Oddział II był zresztą przeciwny, posłużyło

¹³ R. Pitera, *Gniew. Opowieść autobiograficzna*, Warszawa 1965, s. 47. Wydział prowadził dwa typy kursów: uświadamiające narodowo, przeznaczone dla demobilizowanych oraz przygotowujące ochotników do pracy w POW w zakresie działań partyzancko-bojowych – na tych ostatnich wykładowcą był Stpiczyński (A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 139, 144–146; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 127).

¹⁴ CAW, W. Stpiczyński, Karta Ewidencyjna; Wniosek nominacyjny na kpt. piechoty z 7 VII 1921 r.

¹⁵ CAW, W. Stpiczyński, Karta Ewidencyjna (tu data nominacji 20 X 1920); Wniosek nominacyjny na kpt. (tu 13 X 1920). *Encyklopedia Powstań...*, s. 623 podaje, że T. Puszczynski odszedł z wydziału w XI 1920 r. a następnie kierowali nim por. por. M. Koenig i W. Stpiczyński (prawdopodobnie za nieprecyzyjną informacją S. Baczyńskiego, *op. cit.*, s. 127–128). Ze wspomnień T. Puszczynskiego, w których nie podaje on precyzyjnych dat, można wnioskować, że formalnie kierował on wydziałem do I 1921 r. (Biblioteka Instytutu Śląskiego w Opolu [dalej: BIŚ], Rękopisy, sygn. A 1450, T. Puszczynski, *Wspomnienia z powstań śląskich* [dalej: T. Puszczynski] – k. 117–118). Autor ten (*ibidem*, s. 118), a za nim Z. Zarzycka (*op. cit.*, s. 63) podają, że następcą Puszczynskiego został por. M. Koenig. Tymczasem zarówno akta personalne W. Stpiczyńskiego, jak i jego podpisy na dokumentach Wydz. Pleb. potwierdzają, że był on p.o. szefa, a następnie szefem wydziału (X 1920 – V 1921).

¹⁶ BIŚ, T. Puszczynski, k. 18.

komisarzowi plebiscytowemu Wojciechowi Korfantemu do wysunięcia żądania zlikwidowania zbyt samowolnej, jego zdaniem, POW Górnego Śląska. 25 sierpnia 1920 r. zastąpiła ją formalnie Centrala Wychowania Fizycznego [dalej: CWF], jednak – wbrew intencjom Korfanteo – organizacja peowiacka zachowała pod zmienioną nazwą dotychczasowy charakter, rozrastając się nawet liczebnie. Wydział Plebiscytowy zintensyfikował także akcję przesyłania na Śląsk przeszkolonych oficerów i podoficerów na stanowiska „doradców taktycznych”¹⁷.

Jednym z najważniejszych osiągnięć Wydziału Plebiscytowego pod kierownictwem Stpiczyńskiego było utworzenie Związku Przyjaciół [dalej: ZP] Górnego Śląska. Pod tą eufemistyczną nazwą kryła się specjalna ekspozytura z siedzibą w Sosnowcu i licznymi placówkami w południowo-zachodniej Polsce. Jej głównym zadaniem było dostarczanie broni i innego wyposażenia polskim organizacjom zbrojnym. Stała się ona załączkiem przyszłego powstańczego kwatermistrzostwa, obejmowała również pracę wywiadowczo-polityczną na pograniczu. Utworzenie ZP Górnego Śląska wzmocniło pozycję Oddziału II i obozu belwederskiego; w zgodnej opinii historyków było ogólnie rzecz biorąc przedsięwzięciem udanym i pożytecznym¹⁸. Obok niewątpliwych sukcesów, przekazy źródłowe wskazują jednak na niedociągnięcia w pracy wydziału¹⁹. Nie za wszystkie odpowiedzialność ponosił Stpiczyński, w każdym razie nazbyt pochopna wydaje się opinia, że następcy mjr. K. Polakiewicza i kpt. T. Puszczynskiego w kierowaniu wojskową akcją plebiscytową, czyli mjr. Bolesław Sikorski i por. W. Stpiczyński, nie potrafili sprostać swoim zadaniom²⁰.

Korzystna dla belwederczyków sytuacja koncentracji wojskowo-politycznych prac górnośląskich w Wydziale Plebiscytowym uległa zmianie u schyłku 1920 r. 19 grudnia, prawdopodobnie na skutek nacisków W. Korfanteo, minister spraw wojskowych – gen. K. Sosnkowski – podporządkował całość

¹⁷ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 150–155; W. Ryżewski, *op. cit.*, s. 64–69; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 139.

¹⁸ CAW, TB, t. 54, Raport por. B. Kowalskiego dla Oddziału II Szt. MSWojsk. z 7 I 1921 r., s. 73–81; CAW, WP, t. 51, Raport o stanie i potrzebach przygotowań zbrojnych na Górnym Śląsku, b.d.; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 141; W. Ryżewski, *op. cit.*, s. 69; idem, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, [w:] *Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu (24–25 IV 1991 Bytom – G. św. Anny)*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 94; A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 153. Na czele ZP Górnego Śląska stał kpt. W. Finkelsztein-Medyński.

¹⁹ CAW, TB, t. 55, Referat mjr. F. Sikorskiego z 12 XII 1920 r., s. 15–27; CAW, TB, t. 58, Korespondencja w sprawie transportu podoficerów WP dla CWF z 7 I 1921 r., s. 47–48. Zarzuty dotyczyły m. in. niedociągnięć w funkcjonowaniu obozu koncentracyjnego w Krakowie, będących wynikiem nieprzestrzegania przez wojsko harmonogramu demobilizacji, oraz nietrafnego doboru kandydatów do pracy na Górnym Śląsku.

²⁰ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 156. Autor ten przyznaje, że część odpowiedzialności za niedociągnięcia spada na ministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego.

prac wojskowych związanych z obszarem Górnego Śląska dowódcy Okręgu Generalnego [dalej: DOG] Poznań – gen. Kazimierzowi Raszewskiemu. Wydziałowi Plebiscytowemu pozostawiono drugorzędne kompetencje, związane z pracą propagandową, informacyjno-prasową, prowadzeniem kursów oraz czasowo reklamowanie wojskowych, wskazanych przez komisarza plebiscytowego, do pracy na Śląsku. Rozkaz ministra sugerował również przyszłą likwidację wydziału, motywując jego dalsze funkcjonowanie jedynie zbliżającym się terminem plebiscytu²¹. Bezpośrednie kierownictwo organizacji wojskowej Górnego Śląska przejmowało Dowództwo Obrony Plebiscytu [dalej: DOP]. Powołany na stanowisko szefa DOP płk Paweł Chrobok zlikwidował CWF (15 I 1921), ZP Górnego Śląska zaś i obóz dla zdemobilizowanych w Sosnowcu podporządkował wydziałom DOP. Czołowi przywódcy obozu peowiacko-belwederskiego (M. Grażyński, A. Zgrzebnik, M. Chmielewski) zostali przesunięci na drugorzędne stanowiska²². Zarządzenia te wywołały zdecydowaną reakcję ze strony piłsudczyków. 12 stycznia 1921 r. W. Stpiczyński oraz dwaj oficerowie z kierownictwa b. CWF, T. Puszczyński i S. Baczyński, złożyli prośby o dymisję. Szef Komisji Plebiscytowej Oddziału II mjr B. Sikorski odmówił²³.

Pułkownik Paweł Chrobok faktycznie sam dostarczył swym przeciwnikom argumentów przeciwko sobie. Większość dokumentów źródłowych oraz oceny historyków potwierdzają, że brak umiejętności współpracy ze Ślązakami oraz doświadczenia w kierowaniu organizacją konspiracyjną (był zawodowym oficerem z b. armii niemieckiej) łączył on z nadmiernymi ambicjami osobistymi, co groziło nawet przedwczesnym konfliktem zbrojnym z Niemcami. W tej sprawie doszło do niezwyklego sojuszu belwederczyków z Korfantym, w wyniku czego Chrobok został usunięty ze stanowiska. 4 kwietnia 1921 r. zastąpił go płk Maciej Mielżyński²⁴. Na tym sprawa się jednak nie skończyła, celem Stpiczyńskiego i piłsudczyków

²¹ CAW, TB, t. 55, Rozkaz min. spraw wojsk. gen. K. Sosnkowskiego z 19 XII 1920 r. o objęciu przez gen. K. Raszewskiego kierownictwa akcji wojskowej obrony plebiscytu, s. 47; por. S. Baczyński, *op. cit.*, s. 142.

²² Rozkazy płk. P. Chroboka z 2 i 15 I 1921 r., [w:] *Źródła do dziejów powstań śląskich*, red. K. Popiołek, t. 3, cz. 1 (I–V 1921), oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław 1974, s. 17–18, 40–42.

²³ CAW, TB, t. 37, Wniosek o dymisję por. W. Stpiczyńskiego z 12 I 1921 r., s. 61. Zdaniem A. Kwiatka (*op. cit.*, s. 159) działania te miały charakter taktyczny – piłsudczycy byli przekonani, że niekorzystna dla nich sytuacja ulegnie zmianie po plebiscycie.

²⁴ Więcej o sprawie płk. P. Chroboka zob.: CAW, TB, t. 54, Raport A. Zgrzebnika dla MSWojsk. z 19 I 1921 r., s. 87–88; CAW, TB, t. 55, Oświadczenie kpt. H. Zborowskiego, b.d. s. 200–219; Anonimowy raport z 10 III 1921 r., [w:] *Źródła...*, s. 173–175; Pismo W. Korfatego do Prezydium Rady Ministrów z 3 IV 1921 r., [w:] *Źródła...*, s. 300–308; S. Baczyński, *op. cit.*, s. 145–146; A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 175–179; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 99–101; Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 62.

stało się bowiem doprowadzenie do procesu sądowego Chroboka z dala od terytorium plebiscytowego. Szef Wydziału Plebiscytowego starał się przy tym nie dopuścić, by sprawa Chroboka znalazła się poza wyłącznymi kompetencjami MSWojsk. i trafiła na forum obrad rządu. Ostatecznie w tej fazie rozgrywki Oddział II poniósł porażkę, specjalna komisja wojskowa stwierdziła bowiem co prawda, że płk P. Chrobok „nie dorósł” do powierzonych mu zadań, lecz nie potwierdziła najważniejszych zarzutów²⁵. Trudno powiedzieć, czy zaangażowanie w te wewnętrzne konflikty miało istotniejszy wpływ na zasadniczy nurt pracy Stpiczyńskiego i jego wydziału, na który składało się przygotowywanie raportów informacyjno-wywiadowczych poświęconych sytuacji na obszarze plebiscytowym²⁶.

Niekorzystny dla Polski wynik plebiscytu 20 marca 1921 r. jeszcze uwydatnił płaszczyzny podziału w polskim obozie. Postawę radykalną, wyrażającą się w zdecydowanym opowiadaniu się za rozstrzygnięciem zbrojnym, zaczęto identyfikować z obozem belwederskim, podczas gdy W. Korfanty, nadal stawiający na rozwiązania dyplomatyczne, tracił popularność nawet wśród swoich zwolenników. Śląskimi pilsudczykami kierowały nie tylko rachuby na masowe poparcie peowiackich dołów, ale również polityczny realizm, wyrażający się w przekonaniu o niezbędności stworzenia „faktu dokonanego” poprzez „argumenty pisane krwią”²⁷. Oczywiście nie można stawiać do końca znaku równości między polityką prowadzoną przez bezpośrednich kierowników organizacji peowiackiej na Śląsku, takich jak Michał Grażyński bądź Alfons Zgrzebniok, oraz działaniami Wojciecha Stpiczyńskiego i jego współpracowników z agendy rządowej, jaką był Oddział II²⁸. Jest to jednak rozgraniczenie częściowo pozorne. Generał Kazimierz Sosnkowski, zgodnie z linią polityki rządu dążący do zachowania spokoju „za wszelką cenę”, zezwalał jednak wydziałowi Stpiczyńskiego na samodzielność i niezależność ocen²⁹. Raporty Oddziału II z końca marca

²⁵ CAW, TB, Rozmowa jużowa W. Stpiczyńskiego, b.d. (prawdopodobnie IV 1921), s. 36–39; A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 179–181; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 101.

²⁶ Źródła wskazują na intensyfikację działalności informacyjnej wydziału w okresie przedplebiscytowym. Raporty przedstawiały m.in. dyslokację i ruchy regularnych wojsk niemieckich oraz organizacji zbrojnych, nastroje ludności, prognozy wydarzeń. Przewidywano wkroczenie Reichswehry na Górny Śląsk, niezależnie od wyniku plebiscytu, bądź zbrojny pucz niemiecki. Wyrażano obawy o sytuację wewnątrz obozu polskiego po głosowaniu (Raporty informacyjne Wydz. Pleb. z 11, 12, 14 III 1921 r., [w:] *Źródła...*, s. 176–179, 180–182, 198–199; CAW, TB, t. 36, Raport informacyjny z 17 III 1921 r., s. 101–104).

²⁷ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 184; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 221–222.

²⁸ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 183.

²⁹ Rozkaz gen. K. Sosnkowskiego dla płk. P. Chroboka z 23 III 1921 r., [w:] *Źródła...*, s. 249; CAW, TB, t. 55, Dyrektywa gen. K. Sosnkowskiego dla gen. K. Raszewskiego, b.d., s. 104–105; T. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 305–306.

i z kwietnia 1921 r. dla ministra, przygotowywane na podstawie informacji Wydziału Plebiscytowego, jednoznacznie sugerowały akcję zbrojną, odrzucając tezę, „że na ruch zbrojny, jako na ostateczny argument, przyjdzie czas dopiero po przegranej dyplomatycznej”³⁰. Można stwierdzić, że dzięki pracy Wydziału Plebiscytowego rząd otrzymywał rzetelną informację o rozwoju sytuacji na Górnym Śląsku. Dzięki temu wybuch powstania w maju 1921 r. nie stanowił dla niego zaskoczenia³¹.

W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. nastąpił wybuch trzeciego górnośląskiego zrywu zbrojnego. W czasie, gdy ważyły się losy decyzji o rozpoczęciu akcji zbrojnej (ostatnie dni kwietnia i początek maja) szef Wydziału Plebiscytowego, por. W. Stpiczyński, przebywał na Górnym Śląsku. Dokonywał m. in. wizytacji i przekazywał instrukcje katowickiej organizacji wojskowej, kierowanej przez W. Fojkisa³². Nasuwa się pytanie, jaka była rola Stpiczyńskiego podczas największego i najważniejszego z powstań śląskich? Informacje źródłowe, przede wszystkim zapisy rozmów juzowych (tzn. prowadzonych za pomocą aparatu telegraficznego Hughes’a), pozwalają zasadniczo określić zakres działalności oficjalnego przedstawiciela rządu³³. Niemal od chwili wybuchu powstania pełnił on obowiązki faktycznego „oficera łącznikowego” pomiędzy MSWojsk. i władzami powstańczymi. Ta funkcja została usankcjonowana urzędowo dopiero 15 maja, kiedy mianowano go delegatem ministerstwa na Górnym Śląsku³⁴. Jego najbliższym współpracownikiem był mjr Roman Abraham, wysłannik Sztabu Generalnego WP; po 20 maja dołączył do nich cywilny przedstawiciel rządu konsul Stanisław Srokowski³⁵.

³⁰ CAW, TB, t. 31, Raport ppłk. B. Miedzińskiego dla min. spraw wojsk. z 30 III 1921; CAW, TB, t. 36, Anonimowy raport z 13 IV 1921 r., s. 137–141.

³¹ Por. B. Woszczyński, *Polskie czynniki wojskowe wobec III powstania*, [w:] *50-lecie powstań śląskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 50 rocznicę III powstania śląskiego Katowice–Opole 26–27 IV 1971 r.*, Katowice 1973, s. 231–233.

³² R. Pitera, *op. cit.*, s. 145–146. Roman Pitera, adiutant W. Fojkisa, wspomina, że Stpiczyński, którego określa jako „tajemniczą postać, o której krążyło więcej plotek aniżeli prawdy”, zdawał sobie sprawę, że akcja zbrojna jest przesądzona i występował jako rzecznik działań ofensywnych. Jednak jeszcze 2 V 1921 r. Stpiczyński wysyłał pilne depesze do gen. gen. K. Raszewskiego i S. Szeptyckiego, aby użyli swych wpływów i nie dopuścili do wybuchu powstania (W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 203) – prawdopodobnie występował jako pośrednik wykonujący polecenia rządu. Nie jest pewne, czy Stpiczyński uczestniczył w słynnej odprawie płk. M. Mielżyńskiego z dowódcami organizacji wojskowej 29 IV 1921 r. w Bytomiu, w wyniku której Mielżyński zażądał od Korfanteo ostatecznej decyzji w kwestii terminu wybuchu powstania (*ibidem*, s. 189–190).

³³ Większość z nich znajduje się w kolekcji akt Oddziału II Sztabu Głównego WP oraz – w odpisach – w zespole Tek Baczyńskiego w CAW.

³⁴ CAW, W. Stpiczyński, Roczne uzupełnienie Listy kwalifikacyjnej za rok 1921; Karta Ewidencyjna. Wydż. Pleb. objął por. M. Koenig.

³⁵ Co ciekawe, schemat organizacji naczelnych władz powstańczych uwzględnia tylko R. Abrahama i S. Srokowskiego jako przedstawicieli władz państwowych (W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 320).

Najważniejszym zadaniem Stpiczyńskiego było informowanie zwierzchników przebywających w Warszawie o sytuacji na terenie objętym powstaniem. Na podstawie m. in. jego raportów gen. K. Sosnkowski referował kwestię górnośląską na posiedzeniach gabinetu premiera Wincentego Witosa. Stpiczyński przekazywał także MSWojsk. postulaty i prośby władz powstańczych, a z kolei kierownictwu ruchu powstańczego rządowe dyrektywy. Rolę „bazy operacyjnej” delegata odgrywał przygraniczny Sosnowiec, ale często przebywał on też w siedzibie Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych [dalej: NKWP] w Szopienicach pod Katowicami. Konferował zarówno z czołowymi przywódcami powstania, łącznie z jego dyktatorem W. Korfantym i naczelnym wodzem płk. M. Mielżyńskim, jak i z członkami rządu, w tym z premierem W. Witosem³⁶. Uchodził za człowieka doskonale zorientowanego w sytuacji³⁷.

Bardziej skomplikowana jest próba pełnego naświetlenia zakulisowych rozgrywek politycznych, prowadzonych w imieniu własnego obozu politycznego. Nie ulega wątpliwości, że Stpiczyński i inni emisariusze Oddziału II, pracujący w dowództwie powstańczym, znacznie wykraczali poza swe oficjalne kompetencje i wykorzystywali pobyt na Śląsku do prowadzenia skomplikowanej gry politycznej³⁸. W zachowaniu Stpiczyńskiego i jego kolegów z „dwójki” odzwierciedlała się charakterystyczna dwutorowość polityki MSWojsk. Z jednej strony oficjalnie identyfikowano się ze stanowiskiem rządu (w zasadzie popieranym przez Korfanteo), który traktował powstanie jako krótkotrwałą demonstrację zbrojną i forsował kurs na jego likwidację. Z drugiej strony dążono do jak najszerzego zasięgu działań militarnych i poza deklaracjami nie podejmowano żadnych wysiłków na rzecz zakończenia walk, co zresztą wynikało z realistycznej oceny sytuacji³⁹. To było też przyczyną charakterystycznych niekonsekwencji w treści ówczesnych raportów Stpiczyńskiego. Nie można oczywiście pomijać faktu, że bojowe nastroje insurgentów oddziaływały na młodego delegata rządu,

³⁶ Stpiczyński konferował z premierem W. Witosem m. in. w sprawie wieców solidarnościowych w Krakowie – charakterystyczne, że premier sugerował, aby rezolucje wiecowe wzywały rząd do czynnej pomocy powstańcom (CAW, WP, t. 5).

³⁷ W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 275. O obiektywizmie raportów Stpiczyńskiego może świadczyć fakt, że gdy W. Korfanteo atakowano za zawarcie rzekomego tajnego układu rozejmowego (9 V 1921), raport delegata MSWojsk. był głosem w obronie dyktatora, podważającym możliwość zawarcia takiego układu (*ibidem*, s. 275–276).

³⁸ E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 24.

³⁹ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 197. O polityce rządu wobec III powstania zob. T. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 315–379. Stpiczyński wskazywał, że rząd podważa swój autorytet wśród powstańców przez samo używanie terminu „likwidacja powstania” (CAW, TB, t. 69, Rozmowa z W. Stpiczyńskiego z B. Miedzińskim, b.d., s. 74–76).

który stawał się ich rzecznikiem⁴⁰. Decydowało jednak głównie przekonanie, że tylko taka postawa zapewni wpływ na masy powstańcze, dyskontując przewagę nad zachowawczym obozem Korfanteo. Jak zauważa historyk Aleksander Kwiatek, politycznych antagonistów „łączyła [...] sprawa, a różniły interesy”⁴¹.

Powikłany charakter politycznych intryg i zakulisowych działań, w których brał udział Stpiczyński, dobrze oddaje sprawa naczelnego wodza powstania, płk. M. Mielżyńskiego. Oficer ten jeszcze przed wybuchem walk cieszył się poparciem i zaufaniem kierownictwa Oddziału II⁴². Utracił je w związku z porażkami militarnymi (m. in. prestiżowa utrata Góry św. Anny 21 V 1921) i spadkiem popularności w plebejskich masach powstańczych, które przypomniały sobie wówczas o jego arystokratycznym pochodzeniu. W odbytej 23 maja rozmowie juzowej z szefem Sztabu Generalnego, gen. Władysławem Sikorskim, mjr R. Abraham i por. W. Stpiczyński uznali odwołanie Mielżyńskiego „za konieczność natychmiastową”, a następnie zaproponowali pewien misterny fortel. Mielżyński miał zostać wezwany do Warszawy, a w tym czasie Korfanty pozbawiłyby go dowództwa, zastępując formalnie Józefem Potyką, szefem Departamentu Wojskowego powstańczej Naczelnej Władzy Cywilnej. Było oczywiste, że wobec braku odpowiednich kwalifikacji Potyki do sprawowania funkcji naczelnego wodza, rzeczywista władza wojskowa miałaby przypaść delegowanemu z Warszawy „fachowcowi”. Co ciekawe, autorzy pomysłu wyrażali przekonanie, że Korfanty, osobiście chętnie widząc w tej roli gen. Mariana Januszajtisa, zaakceptuje każdą decyzję rządu w owej sprawie⁴³.

Badacze militarnych dziejów powstania wskazują na zasadność zarzutów stawianych Mielżyńskiemu⁴⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że piłsudczycy dostrzegali w upadku naczelnego wodza szansę na stworzenie przeciwwagi wobec pozycji Korfanteo, a to poprzez wprowadzenie na to stanowisko własnego kandydata. Potwierdza to rozmowa Stpiczyńskiego z płk. B. Miedzińskim już po odwołaniu Mielżyńskiego, w której ten pierwszy, otrzymawszy na pytanie „co z następcą tutaj?” odpowiedź zwierzchnika, że „jeszcze się nie urodził”, stwierdzał: „Prosimy jeszcze raz o leguna, bo inaczej szlag sprawę trafi”⁴⁵. Nie wszystko jest nadal jasne, jeśli chodzi o te wydarzenia. Niekiedy wskazuje się, że Korfanty wykazał wówczas swoje polityczne mistrzostwo. 30 maja 1921 r. pozornie zrealizował postulat kół belwederskich,

⁴⁰ W. Ryżewski, *Czyn zbrojny Polaków w powstaniach śląskich*, [w:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966, s. 311.

⁴¹ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 195.

⁴² *Raport M. Mielżyńskiego o sytuacji na Górnym Śląsku w latach 1920–1921*, oprac. B. Woszczyński, „Teki Archiwalne” 1977, t. 16, s. 87–88.

⁴³ CAW, TB, t. 69, Rozmowa juzowa W. Stpiczyńskiego i R. Abrahama z gen. W. Sikorskim z 23 V 1921 r., s. 6–7; por. A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 200; E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 20–21; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 371.

⁴⁴ W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 371.

⁴⁵ CAW, TB, t. 69, Rozmowa juzowa W. Stpiczyńskiego z B. Miedzińskim b.d., s. 76.

dymisjonując Mielżyńskiego, jednak w istocie zaskoczył ich, a także rząd, swą decyzją, otwierając okres „bezkrólewia”, który miał zresztą zaowocować dramatycznymi wydarzeniami⁴⁶.

Poglądy Wojciecha Stpiczyńskiego dotyczące globalnej, militarnej i politycznej, sytuacji powstania do końca maja 1921 r., najpełniejszy wyraz znalazły w dwóch raportach przedłożonych rządowi: sporządzonym wspólnie z mjr. R. Abrahamem (30 V 1921) i samodzielnym z 31 maja⁴⁷. Raport Stpiczyńskiego i Abrahama podejmował niezwykle szeroki zakres zagadnień. Autorzy podkreślali antagonizmy społeczne pojawiające się wśród powstańców (przesadnie akcentując rzekomy „arystokratyzm” dowództwa), wskazywali na spadającą karność w szeregach powstańczych i słabą koordynację działań militarnych pomiędzy czterema głównymi grupami operacyjnymi, pozostającymi pod wpływami konkurencyjnych ośrodków politycznych. Szczególnie alarmująco przedstawiali sytuację finansową powstania. W niezwykle ostrym tonie, przyjmując rolę rzeczników powstańców, apelowali o zdecydowane działania rządu w tej sprawie, ostrzegając przed anarchią, którą mogliby wykorzystać zwolennicy rozwiązań „freistatowych” (tzn. utworzenia samodzielnego państwa śląskiego) bądź komuniści⁴⁸. Jednym z najistotniejszych zagadnień poruszonych w raporcie była kwestia likwidacji powstania i demobilizacji wojsk powstańczych. Autorzy proponowali wyznaczenie strefy neutralnej, obsadzonej przez wojska alianckie (było to w zasadzie zgodne z koncepcjami francuskiego generała Henriego Le Ronda). Przecistawiali się zdecydowanie rozbrowieniu powstańców przed wkroczeniem na teren Śląska regularnych wojsk polskich, a zatem przed ostateczną decyzją mocarstw w sprawie losów terytorium plebiscytowego⁴⁹.

W jeszcze bardziej dramatycznym tonie wypowiadał się Stpiczyński przeciw gwałtownej demobilizacji oddziałów powstańczych w swym raporcie z 31 maja, przedłożonym za pośrednictwem B. Miedzińskiego premierowi W. Witosowi 2 czerwca 1921 r. Swoje opinie skoncentrował tym razem na

⁴⁶ A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 200. Poniekąd przeczy tej tezie list W. Stpiczyńskiego, prawdopodobnie do B. Miedzińskiego. Zob. Centralna Biblioteka Wojskowa [dalej: CBW], Rękopisy, sygn. 54, Korespondencja W. Stpiczyńskiego [dalej: Kor. W. Stpiczyńskiego], List z 30 VI 1921 r.

⁴⁷ CAW, WP, t. 88, Raport W. Stpiczyńskiego i R. Abrahama o sytuacji na G. Śląsku z 30 V 1921 r.; CAW, WP, t. 51, Raport poufny por. W. Stpiczyńskiego z 31 V 1921 r. (cyt. za: W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie. Rok 1921*, Londyn 1973, s. 197–205).

⁴⁸ Komunistyczna Partia Górnego Śląska była uważana za istotny czynnik polityczny – liczyła wówczas ok. 22 tys. członków. Zob. A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 161; T. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 238–249, 360–361, 372–373; F. Hawranek, *Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku w latach 1918–1921*, Wrocław 1966, *passim*.

⁴⁹ CAW, WP, t. 88, Raport W. Stpiczyńskiego i R. Abrahama z 30 V 1921 r. Więcej o tym: W. Ryżewski, *Przyczynek w kwestii demobilizacji powstańczych sił bojowych w III powstaniu śląskim*, [w:] *Górny Śląsk czasu powstań i plebiscytu. Sprawy mało znane i nieznanne*, red. Z. Kapała, Bytom 1996, s. 151.

aspektach międzynarodowych powstania, ostro atakując politykę Francji wobec niego, i to zarówno politykę rządu Aristide Brianda, jak i realizowaną przez szefa Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej gen. H. Le Ronda⁵⁰. Z treści raportu przebijał pesymizm i charakterystyczne rozdarcie wewnętrzne autora – Stpiczyński solidaryzował się z żądaniami i oczekiwaniami walczących wobec rządu, a zarazem – będąc tegoż rządu wysłannikiem – powątpiewał w jego zdolność do korzystnego dla Polski rozwiązania kwestii powstania⁵¹. W ogóle znamienne było, że dwaj młodzi oficerowie, 25-letni Wojciech Stpiczyński i 30-letni Roman Abraham, nie mający za sobą praktycznie doświadczenia politycznego, przedstawiali oceny dotyczące globalnej strategii, bardziej zresztą odnoszące się do polityki niż do militariów. Krytykowali posunięcia rządu, którego byli delegatami, śmiało formułując własne, pełne rozmachu rozwiązania. Często dawali się też ponieść młodzieńczemu idealizmowi i zapałowi, przeceniając realne możliwości państwa polskiego⁵².

Początek czerwca 1921 r. przyniósł wydarzenia o kluczowym charakterze dla politycznych dziejów III powstania śląskiego, stanowiące kulminację konfliktu Korfanteo z obozem belwederskim. Chodzi tu o tzw. bunt w dowództwie Grupy „Wschód” (1–4 VI 1921), czyli nieudaną próbę obwołania naczelnym wodzem powstania dowódcy tej grupy kpt. Karola Grzesika. Próbę ową podjęli oficerowie dowództwa grupy, na czele z jej szefem sztabu Michałem Grażyńskim „Borelowskim”. Wydarzenia te doczekały się zdecydowanie rozbieżnych ocen⁵³.

⁵⁰ O polityce Francji wobec III powstania zob. J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970, s. 516–524.

⁵¹ Stpiczyński pisał m. in.: „[...] nie trzeba być politykiem [...], aby widzieć, że zaczynamy przegrywać i iż musimy zdobyć się na własną politykę zarówno na arenie międzynarodowej, jak i na terenie G. Śląska” (cyt. za: W. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 204–205). Krytyczny wobec rządu Stpiczyński zdobył się na wysoką ocenę W. Korfanteo, pisząc, że „jest to jedyny człowiek panujący tutaj nad sytuacją i stojący poza partykularnym patriotyzmem” (*ibidem*, s. 204).

⁵² Stpiczyński i Abraham wyrażali bardzo ostre oceny: „Na zewnątrz sprawa się tak przedstawia, jak gdyby Rząd uważał odpowiedzialność swoją za zlikwidowaną z chwilą [...] przelania jej na Korfanteo. Tymczasem odpowiedzialność ta na Rząd i tylko na niego spadnie. [...] Rząd przejmie konsekwencje nie zapewniwszy sobie należytego wpływu na bieg życia” (CAW, WP, t. 88, Raport W. Stpiczyńskiego i R. Abrahama z 30 V 1921 r.) Warto zauważyć, że historycy obecnie bardzo wysoko oceniają pomoc władz polskich dla III powstania (W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej...*, s. 98).

⁵³ Argumentację niechętną inspiratorom „buntu” przyjmują m. in.: W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 399–404; A. Kwiątek, *op. cit.*, s. 200–204. Bardziej krytyczni wobec ówczesnych działań W. Korfanteo są: J. Łączewski, „Bunt” Grupy Wschodniej w III powstaniu śląskim 4 VI 1921 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, R. 22, nr 2, s. 387–394 oraz W. Musialik, *Michał Grażyński (1890–1965). Biografia polityczna*, Opole 1989, s. 56–63. Por. też Wojciecha Korfanteo „Marzenia i zdarzenia”, oprac. W. Zieliński, Katowice 1984, s. 57–67; Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk”, oprac. W. Zieliński, J. Walczak, Katowice 1989, s. 116–120.

Nic nie wiadomo o ewentualnym udziale Stpiczyńskiego w przygotowaniach do „buntu”, który zresztą nie nosił w sobie cech planowego działania, w czym nieco przypominał wypadki przewrotu majowego 1926 r. Gdy trwały te dramatyczne rozgrywki, Stpiczyński przebywał w Warszawie, gdzie – wraz z mjr. R. Abrahamem – referował rządowi sytuację powstania. O zaistniałych wydarzeniach poinformował go już z 4 czerwca inny wysłannik belwederski, szef Oddziału II NKWP, por. Jan Kowalewski, w dramatycznym tonie sugerując możliwość swego rodzaju pogromu belwederskich peowiaków⁵⁴. Stpiczyński osobiście zajął się pomocą aresztowanym na rozkaz Korfanteo przywódcom „buntu”, którzy zgodnie z żądaniem dyktatora zostali postawieni przed sądem. Prawdopodobnie osobiście dokonał wyboru zespołu obrońców⁵⁵. Rozpoczęty 14 czerwca w Szopienicach proces szybko jednak przerwano, a w miesiąc później nowy naczelny wódz płk Kazimierz Zentkeller amnestionował oskarżonych⁵⁶.

W sprawie roli Stpiczyńskiego w tych przełomowych wydarzeniach pojawiają się także inne, warte komentarza sugestie. Są one związane z jedną z podstawowych kontrowersji wokół sprawy „buntu”, a mianowicie z kwestią niejasnego i niezdecydowanego zachowania W. Korfanteo wobec postulatów Grażyńskiego i jego ludzi. Taką postawę dyktatora miało tłumaczyć poczucie osobistego zagrożenia i obawa przed zamachem na własne życie. Jedynym argumentem uzasadniającym te obawy jest list Stpiczyńskiego do por. M. Koeniga z 25 czerwca 1921 r., sugerujący rzekomo plany fizycznej likwidacji przywódcy III powstania⁵⁷. Wnikliwa analiza całego listu, a nie tylko wyjętego z kontekstu fragmentu, pozwala

⁵⁴ CAW, TB, t. 56, Rozmowa jużowa por. J. Kowalewskiego z W. Stpiczyńskim z 4 VI 1921 r., s. 40–45.

⁵⁵ W. Musialik, *op. cit.*, s. 62.

⁵⁶ Decyzję tę tłumaczy się bądź wpływem „możnych protektorów” oskarżonych (W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 404), bądź groźbą kompromitacji W. Korfanteo (J. Łączewski, *op. cit.*, s. 392–393).

⁵⁷ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 25 VI 1921 r. Zob. też: W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 402; *Wojciecha Korfanteo „Marzenia...”*, s. 57 (przyp. 140); *Encyklopedia Powstań...*, s. 61. Nie jest jasna sprawa adresata listu (według W. Ryżewskiego był nim M. Koenig). Jednak w zbiorach CBW jako adresat całości korespondencji Stpiczyńskiego występuje B. Miedziński. Kontrowersyjny fragment listu brzmiał następująco: „Rozmowa [z adresatem listu – J. P.] pogłębiła tylko gorzką ironię w stosunku do naszych władz rządowych. Wszyscy chcieliby, aby Korfanteemu łeb ucieli, aby przygotować triumfalny wyjazd p. Witosowi na Śląsk, aby dać p. Ministrom palmę zwycięzców do ręki [...]. Znadto dobrze się orientuję, że gdybym zainspirował kropnięcie Korf[anteo], to później dla zatarcia śladów zrobiono by to samo ze mną. A wojować z Korfantym o ratowanie rządu i Polski na G. Śląsku mam ja, porucznik? – na własną rękę – podczas gdy majestat Rzeczypospolitej jest za jasny, aby się plamić taką czarną robotą – ani myślę”.

na zdecydowane odrzucenie takiej hipotezy. Autor listu z przenikliwością – oraz zjadliwą i gorzką ironią – dostrzegł, że niedawny pełnomocnik rządu, Wojciech Korfanty, dyskontując polityczny kapitał jako niekwestionowany lider polskiego obozu na Górnym Śląsku i przywódca powstania, staje się tegoż rządu, nie wyłączając osoby premiera W. Witosa, groźnym konkurentem⁵⁸. Nie ulega wątpliwości, że piłsudczykom zależało na dyskredytowaniu Korfanteo, ale od tego do pomysłu fizycznej eliminacji było jeszcze daleko. Warto też zwrócić uwagę, że kontrowersyjny list powstał w trzy tygodnie po „buncie” Grażyńskiego i trudno go łączyć z tymi wydarzeniami⁵⁹.

Opuszczenie Górnego Śląska na skutek wypadków czerwcowych przez najwybitniejszego dotąd przywódcę śląskich piłsudczyków, M. Grażyńskiego i jego współpracowników, oznaczało wyraźny wzrost pozycji politycznej Stpiczyńskiego. Niechętni piłsudczykom zaczęli go nawet postrzegać jako politycznego awanturnika. Sytuację tę ilustruje sprawa „grupy bojowej Stpiczyńskiego”. W raporcie z 10 czerwca 1921 r. Stanisław Srokowski alarmował Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie:

[...] porucznik Stpiczyński formuje nowy, własny oddział, jak sam mi mówił w sile do 4000 ludzi, aby mieć go gotowym w momencie, kiedy samodzielne wystąpienie uzna za potrzebne. Oddział ten staje zupełnie poza sferą działania dzisiejszego naczelnego dowództwa wojsk powstańczych i złożony będzie prawie wyłącznie z członków drużyn strzeleckich [Związku Strzeleckiego – J. P.]. [...] Obawiam się mocno, aby nie wystrychnięto Polsce i sprawie górnośląskiej jakiejś niewczesnej niespodzianki, która by mogła mieć fatalne następstwa w obecnej chwili⁶⁰.

Raport Srokowskiego nie precyzował celu formowania „grupy Stpiczyńskiego”. Stąd pojawiające się hipotezy, że mogła być ona użyta w wewnętrznych rozgrywkach politycznych⁶¹. Zakładany cel wskazywał jednak sam Stpiczyński w rozmowie juzowej z por. M. Koenigiem z 13 czerwca:

chodzi tylko o zrobienie wszystkiego co daje możność osiągnięcia jakiegoś sukcesu celem zyskania argumentu politycznego, że powstanie nie zostało zdemoralizowane [i] już zmiażdżone. W tym celu organizuje się tutaj grupa wypadowa, od której siły zależy przypuszczalny sukces. [...] Gwarantuję, że baony te nie będą rozbite i wystąpią jako jednostka samodzielna pod dowództwem „Konrada” [kpt. T. Puszczyńskiego „Konrada Wawelberga”, dowódcy Grupy Destrukcyjnej – J. P.]⁶².

⁵⁸ Wskazuje się, że nagłe zakończenie przez W. Korfanteo działalności górnośląskiej po III powstaniu należy wiązać z jego ambicjami, sięgającymi fotela premiera (E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 66; M. Orzechowski, *op. cit.*, s. 238–239).

⁵⁹ *Encyklopedia Powstań...*, s. 61 omyłkowo podaje o miesiąc wcześniejszą datę listu – 25 V 1921 r.

⁶⁰ Raport S. Srokowskiego dla MSZ z 10 VI 1921 r., [w:] W. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 215–216.

⁶¹ E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 20.

⁶² CAW, TB, t. 65, Rozmowa juzowa W. Stpiczyńskiego z M. Koenigiem z 13 VI 1921 r., s. 302–303.

Informacja ta pozwala ostatecznie zidentyfikować „grupę Stpiczyńskiego” jako grupę „Wawelberga”, formowaną na rozkaz NKWP, pod dowództwem kpt. T. Puszczyńskiego i kpt. H. Jackowskiego, z konkretnym zadaniem odbicia Góry św. Anny i zlikwidowania zagrożenia strategicznego w postaci ofensywy niemieckiej na Gliwice i okręg przemysłowy⁶³. Stpiczyński niewątpliwie współpracował przy formowaniu tej grupy, koncepcja jej użycia była bowiem zgodna z podstawową ideą przywódców peowiackich, popieraną przez masy powstańcze. Chodziło o utrzymanie inicjatywy strategicznej w rękach powstańców, co miało wymusić na mocarstwach uznanie za przyszlą granicę tzw. linii Korfanteo (z pewnymi odchyleniami linia Odry). Myślano również o demonstracyjnym sukcesie, zacierającym wrażenie klęski, które pogłębiało demoralizację w szeregach powstańczych. Nic nie wskazuje na to, aby brano pod uwagę nie mającego doświadczenia dowódcy liniowego wymaganego szczebla Stpiczyńskiego jako kandydata na szefa grupy. W związku z toczonymi rokowaniami rozejmowymi oraz rozkazem szefa Sztabu Generalnego gen. W. Sikorskiego o demobilizacji (13 VI 1921) grupa nigdy nie została użyta w walce i uległa rozwiązaniu⁶⁴.

Stopniowe wygasanie, a następnie definitywne zakończenie powstania nie oznaczało zakończenia misji Wojciecha Stpiczyńskiego⁶⁵. Dwumiesięczne walki nie rozstrzygnęły bezpośrednio o losie obszaru Górnego Śląska, choć faktycznie terytorium plebiscytowe uległo podziałowi na dwie strefy wpływów – polską (wschodnią) i niemiecką (zachodnią)⁶⁶. Demobilizacja, zwłaszcza ochotniczych sił powstańczych, jest zawsze wyzwaniem i problemem dla przeprowadzających ją władz. Sytuacja, jaka zaistniała wraz z zakończeniem zbrojnych starć na Śląsku, nie tylko uwydatniła wachlarz problemów stojących przed kierownictwem polskiego obozu narodowego i rządu, ale także otworzyła szerokie możliwości zawilej wewnętrznej gry politycznej o aktualne i przyszłe wpływy, w której W. Stpiczyński miał odegrać jedną ze znaczących ról.

Niektóre ówczesne działania Stpiczyńskiego pozwala odtworzyć jego zachowana częściowo korespondencja, prawdopodobnie z szefem Oddziału

⁶³ BIŚ, T. Puszczyński, s. 198–200; *Encyklopedia Powstań...*, s. 160–161.

⁶⁴ Według T. Puszczyńskiego (BIŚ, T. Puszczyński, s. 198–200) głównymi inspiratorami tworzenia grupy byli szef sztabu NKWP mjr S. Rostworowski i zastępca dowódcy Grupy Destrukcyjnej por. E. Charaszkiewicz. Deklarowali oni poparcie władz rządowych dla tego projektu. Sam Puszczyński był przeciwny użyciu grupy, chociaż popierał ideę walki o linię Odry.

⁶⁵ W VI 1921 r. oddziały powstańcze i niemieckiego Selbstschutzu rozpoczęły wycofywanie się w kierunku własnych granic państwowych, trwało ono do 5 VII 1921 r. Zob.: W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 418–419; E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 22–23. Stpiczyński krytykował model likwidacji powstania realizowany przez W. Korfanteo jako nieuwzględniający realiów wojskowych i zakładający nadmierne ustępstwa wobec Niemców (CAW, TB, t. 65, Rozmowa jużowa W. Stpiczyńskiego z gen. W. Sikorskim z 13 VI 1921 r., s. 297–298, t. 66, Rozmowa z W. Sikorskim z 23 VI 1921 r., s. 293–294).

⁶⁶ E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 34–35.

II ppłk. B. Miedziński⁶⁷. Przede wszystkim, zgodnie z tradycyjną taktyką piłsudczyków, starał się o pozyskiwanie dla nich wpływów w najbardziej znaczących górnośląskich partiach politycznych: PPS, Stronnictwie Ludowym [dalej: SL] oraz Narodowej Partii Robotniczej [dalej: NPR]⁶⁸. Górnośląska PPS pozostawała najbardziej naturalnym sojusznikiem, chociaż w przyпыlywie szczerości Stpiczyński nazywał jej lidera Józefa Biniszkiewicza „draniem”⁶⁹. Z kolei Feliks Kupilas, przywódca śląskiego SL, uchodził za zaufanego człowieka Oddziału II⁷⁰. NPR, kierowana przez Józefa Rymera, uważanego za następcę Korfantego w roli przywódcy polskiego obozu na Śląsku, była najbardziej masową partią śląską, mającą znaczne wpływy w ruchu zawodowym⁷¹. Wydaje się, że piłsudczycy przejmowali niejako ideę Korfantego, jeszcze sprzed III powstania, konsolidacji polskiego obozu w trudnych momentach. Wszystko wskazuje, że porozumienie polityczne w rozumieniu Stpiczyńskiego i jego protektorów, miało dotyczyć jednej zasadniczej kwestii – budowy organizacji, która mogłaby wypełnić próżnię powstałą po demobilizacji wojsk powstańczych.

Przede wszystkim chodziło jednak o zapewnienie piłsudczykom i „ideologii I Brygady” dominującego znaczenia na Śląsku. Jak pisał do swych zwierzchników:

wszystko co najideowsze z I Brygady powinno wyteżyć całą ekspansję na Śląsk, w zrozumieniu, że przecież powinniśmy dążyć do zdobycia pod względem ideowym Ślązaków, najlepszych naszych sprzymierzeńców robociarzy. [...] twierdzą, że Śląsk będzie w Polsce kluczem sytuacji. Oddać ten klucz łatwo, ale czy nie warto potrudzić się o zdobycie go [podkr. moje – J. P.]⁷².

Ze słów Stpiczyńskiego można wnioskować, że jego zwierzchnicy nie zawsze przejawiali dostateczne zainteresowanie Śląskiem, a zwłaszcza akcją propagandową na tym terenie. Delegat rządu stawał się niemal jawnie rzecznikiem interesów jednego obozu politycznego, „nie pretendującym”, jak sam pisał, „do ratowania endecko-chłopskiej państwowości na

⁶⁷ Sprawa adresata korespondencji nie jest do końca jasna (zob. przyp. 57). Większość listów skierowana jest do „Mietka”, którego tożsamości nie ustalono (być może M. Koenig?), część do „pułkownika” (zapewne B. Miedziński).

⁶⁸ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 22 VI 1921 r. Stpiczyński starał się unikać podejrzeń o działalność zakulisową („Muszę być czysty jak noworodek”).

⁶⁹ *Ibidem*. Więcej o stosunku piłsudczyków do PPS Górnego Śląska zob.: A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 132–133.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 191.

⁷¹ *Encyklopedia Powstań...*, s. 326.

⁷² CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List do płk. NN, b.d. Podobną opinię wyraził w liście (I VIII 1921) do gen. W. Sikorskiego, wówczas cieszącego się zaufaniem piłsudczyków (E. Długajczyk, *Piłsudczycy i rekruci „Czwartej Brygady”*. (Z genezy sanacji śląskiej), „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1979, R. 34, nr 4, s. 519).

G. Śląsku”⁷³. Z nie pozbawionej młodzieńczej fanfaronady korespondencji Stpiczyńskiego wyłania się obraz emisariusza politycznego, prowadzącego skomplikowaną grę, w której partnerami – rywalami byli nie tylko przywódcy obozu chadecko-narodowego, W. Korfanty, a następnie J. Rymer, ale także naczelny wódz i likwidator powstania płk K. Zentkeller „Warwas”, a nawet wysłannik Sztabu Generalnego mjr R. Abraham⁷⁴. Oczywiście kreowany przez samego Stpiczyńskiego jego wizerunek jako samotnego i samodzielnego realizatora polityki piłsudczyków wobec Śląska i zarazem równorzędnego partnera najwybitniejszych polityków śląskich, jednym słowem „śląskiego Lawrence’a”, był mocno przesadzony. Nie ulega jednak wątpliwości, że po porażce grupy Grażyńskiego stał się on czołowym rzecznikiem interesów swego obozu na tym obszarze.

Stpiczyński zdawał sobie sprawę, że ostrożna polityka rządu polskiego utrudnia pozyskanie Ślązaków, już nie tylko dla własnego obozu politycznego, ale – o czym był przekonany – w ogóle dla państwa polskiego. Powtarzała się niejako sytuacja z okresu powstania. Delegat rządu ostro atakował jego działania, określając je jako „politykę ślepców”. Zapowiadał nawet dymisję, być może taktycznie, ale niewykluczone, że autentycznie zniechęcony swą podwójną rolą: piłsudczyka walczącego o poparcie żądających radykalnych rozwiązań Ślązaków i zarazem dążącego do uspokojenia nastrojów delegata rządu, który rozstrzygnięcie problemu śląskiego wiązał z metodami politycznymi i dyplomatycznymi⁷⁵. Nastroje zaś pogarszały się tym bardziej, im mniejsze były szanse na szybkie i korzystne dla Polski rozstrzygnięcie losów obszaru plebiscytowego przez przedstawicieli mocarstw obradujących w tej sprawie na forum alianckiej Rady Najwyższej i powołanej przez nią paryskiej Komisji Ekspertów. Wypada przy tym zauważyć, że często nastroje te niewiele miały wspólnego z poczuciem rzeczywistości, skoro niejako identyfikujący się z nimi Stpiczyński, w liście z 8 sierpnia 1921 r., określał korzystny dla Polski francuski projekt podziału strefy przemysłowej Górnego Śląska jako „zabójczy”⁷⁶.

Jednym z najważniejszych osiągnięć Stpiczyńskiego w okresie poinsurekcyjnym była jego wiodąca rola w tworzeniu Związku Byłych Powstańców [dalej: ZBP]. Genezę tej organizacji należy wiązać z nastrojami niezadowo-

⁷³ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List do płk. NN, b.d.

⁷⁴ *Ibidem*, List z 25 VI 1921 r.; E. Długajczyk, *Piłsudczy...*, s. 519.

⁷⁵ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List b.d. (prawdopodobnie z VIII 1921).

⁷⁶ *Ibidem*, List z 8 VIII 1921 r. Wielka Brytania i Włochy opowiadały się za przyznaniem kluczowej części Górnego Śląska, tzw. trójkąta, w całości Niemcom. W sytuacji braku porozumienia, 12 VIII 1921 r. Rada Najwyższa przekazała sprawę górnośląską Radzie Ligi Narodów. Wówczas decyzję tę traktowano jako przejaw nadmiernej uступliwości Francji. Zob.: E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 76, 81–88; H. Korczyk, *Sprawa górnośląska w polityce mocarstw sprzymierzonych w drugiej połowie 1921 r. (VII–X 1921)*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1963, t. 5, s. 404–480.

lenia wśród powstańców nasilającymi się, o czym informował Stpiczyński w swych raportach, już u schyłku walk zbrojnych, a uwydatnionymi po ich zakończeniu. Na rozstrzygnięcie oczekiwały takie sprawy, jak kwestia niewypłaconego żołdu, rent dla inwalidów, wdów i sierot, odszkodowań za zniszczenia, groźba masowego bezrobocia. Poczucie zagrożenia wśród ludności wzmagał terror bojówek niemieckich i obawa przed militarnym kontruderzeniem Niemców⁷⁷. Istniejąca w różnych formach od ponad dwóch lat organizacja wojskowa spełniała funkcję czynnika integrującego, wzmacniając poczucie własnej siły. Po zakończeniu powstania wytworzyła się próżnia. Zamysł jej wypełnienia narodził się prawdopodobnie stosunkowo wcześniej. Wizytując na początku czerwca 1921 r. (prawdopodobnie 2 VI) w Michałkowicach wykrwawiony w walkach o Górę św. Anny Katowicki Pułk Powstańczy kpt. W. Fojkisa, Stpiczyński miał przedstawić wstępne plany reaktywowania organizacji wojskowej z chwilą zakończenia walk⁷⁸.

Prawdopodobnie w trzeciej dekadzie czerwca z inicjatywy Stpiczyńskiego odbyło się jego spotkanie ze znanymi działaczami powiatowymi, Rudolfem Kornke, Alfonsem Zgrzebnikiem i Janem Przybyłkiem, na którym opracowano szczegóły organizacyjne i statut nowej formacji⁷⁹. 26 czerwca 1921 r. na zebraniu w Szarleju proklamowano oficjalnie powstanie Związku Byłych Powstańców i powołano jego Zarząd Główny z R. Kornke jako prezesem. Powstała organizacja łącząca cele charytatywno-opiekuńcze z kombatanckimi, integrująca środowisko i reprezentująca je na zewnątrz (choć nie zatwierdzona przez rząd)⁸⁰.

Powstanie związku było niewątpliwym sukcesem kół belwederskich, które łączyły z nim wyraźne cele polityczne i były w stanie przy jego pomocy skutecznie neutralizować wpływy obozu chadecko-narodowego. Według określenia samego Stpiczyńskiego ZBP miał propagować na Śląsku „ideologię legionową”, a członkowie zarządu podobno składali przysięgę na

⁷⁷ E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 36–40; T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 257–259.

⁷⁸ R. Pitera, *op. cit.*, s. 281–282.

⁷⁹ T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 260.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 260–262; E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 49–53; W. Bobek, *Działalność Naczelnej Rady Ludowej na G. Śl. w okresie poprzedzającym bezpośrednie przejęcie Górnego Śląska przez Polskę 1921–1922 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa X-lecia Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Wojew. Śląskie*, Katowice 1934, s. 53–54; CAW, Powstania górnośląskie, sygn. 1390. 90, Związek Byłych Powstańców, t. 7, Zadania ZBP; Archiwum Państwowe w Katowicach, Naczelna Rada Ludowa [dalej: APK, NRL], t. 219 (mf. 4402), Projekt statutu ZBP, k. 28–29; Biblioteka Śląska, Zbiory specjalne, Materiały J. Przybyłka [dalej: BŚ, J. Przybyłek], sygn. R. 987 III, Statut ZBP z 26 VI 1921 r., k. 3–8, Komunikat propagandowy ZBP nr 1, k. 40–42. Wiceprezesami ZBP zostali A. Zgrzebnik (później J. Jędrośka) i K. Grzesik, sekretarzem J. Przybyłek. Zadania o charakterze wojskowym realizowała Sekcja Wychowania Fizycznego ZBP. Siedzibą władz były kolejno: Mała Dąbrówka, Piekary Śląskie i Mysłowice.

wierność Marszałkowi Piłsudskiemu⁸¹. Nie zmienia to faktu, że ZBP odgrywał pozytywną rolę w łagodzeniu kryzysu pounsurrekcyjnego i skutków likwidacji powstania, a także, że był organizacją praktycznie niezbędną, co przyznają także historycy sceptyczni wobec ówczesnych działań piłsudczyków⁸².

Znaczenie polityczne jakie uzyskał ZBP i rola w nim grupy peowiacko-belwederskiej były przyczyną zdecydowanych dążeń przywódców obozu chadecko-narodowego do osłabienia jego pozycji⁸³. Z punktu widzenia ich interesów niepokojący był zwłaszcza fakt, że bezpośredni „oficer łącznikowy” Belwederu, Wojciech Stpicyński, był faktycznym kierownikiem politycznym organizacji. Formalnie uczestnicząc w zebraniach ZG ZBP jedynie z głosem doradczym, w istocie oceniał i opiniował działalność zarządu, miał wpływ na jego skład oraz decyzje, załatwiał awanse oficerskie dla członków, a także pośredniczył w konfliktach między działaczami⁸⁴. Szczególnie absorbowała go praca propagandowa, m. in. przygotowywał materiały i inspirował artykuły dla organu ZBP – pisma „Powstaniec”, redagowanego przez działacza PPS Wilhelma Bobka⁸⁵.

Od 30 lipca 1921 r. politycznym partnerem, a w istocie przeciwnikiem, Stpicyńskiego jako protektora ZBP była Naczelna Rada Ludowa [dalej: NRL]. Było to polskie przedstawicielstwo polityczne na Górnym Śląsku, z liderem NPR Józefem Rymerem na czele, powołane na okres przejściowy i stanowiące także załączek przyszłych władz województwa śląskiego⁸⁶. Stpicyński był oficjalnie delegatem MSWojsk. przy NRL⁸⁷. Już w czasie,

⁸¹ E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 51; T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 260. Wśród powstańców ZBP był uważany za kontynuację POW Górnego Śląska (R. Pitera, *op. cit.*, s. 320).

⁸² E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 51–52.

⁸³ J. Przewłocki, *Problemy rozwoju polskiego życia politycznego na G. Śląsku na przełomie 1921/1922 r.*, „Zaranie Śląskie” 1972, R. 35, z. 4, s. 361–362. Warto odnotować szybki rozwój liczby ZBP, który do końca 1921 r. osiągnął ok. 20 tys. członków (według W. Stpicyńskiego 21 385 członków we IX 1921). Zob. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Prezydium Rady Ministrów, Akta Numeryczne [dalej: PRM, Num.], sygn. 1805/23, Uzasadnienie dla budżetu ZBP na IX 1921 r., k. 139–140.

⁸⁴ BŚ, J. Przybyłek, k. 35–39.

⁸⁵ CBW, Kor. W. Stpicyńskiego, List z 29 VI 1921 r. oraz z 2 IX 1921 r. Typowy dla lansowanego kultu J. Piłsudskiego i jego obozu jest cykl artykułów w „Powstańcu” z VIII 1921 r. pt. *Ideologia górnośląskiego ruchu zbrojnego*, „Powstaniec” 1921, nr 5–8, 10, 12.

⁸⁶ Obszerniej o NRL zob.: E. Długajczyk, *Z problemów organizacyjnych naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku 1921–1922*, „Zaranie Śląskie” 1971, R. 34, z. 1, s. 135–150; J. Przewłocki, *Zarys działalności Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku (VII 1921 – VI 1922)*, „Zaranie Śląskie” 1969, R. 32, z. 2, s. 169–190; *Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku. Teksty źródłowe (1921–1922)*, oprac. E. Długajczyk, Opole 1977, *passim*; W. Bobek, *op. cit.*, s. 48–80; W. Borth, *Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku 1921–1922. Wspomnienia*, oprac. W. Lesiuk, Opole 1980, *passim*.

⁸⁷ AAN, PRM, Num., sygn. 19 193/22, Rozkaz gen. W. Sikorskiego z 30 XI 1921 r. odwołujący z Górnego Śląska por. W. Stpicyńskiego. Co ciekawe, w oczach członków NRL uchodził on za przedstawiciela ZG ZBP (*Protokoły posiedzeń...*, s. 70).

gdy toczyły się spory o kształt przyszłej rady, nalegał na swych politycznych mocodawców w Warszawie, aby zablokowali przeforsowanie zasady klucza partyjnego w doborze jej członków. Proponował również pozyskanie dla tych koncepcji przywódców górnosłaskiej PPS, Józefa Biniszkiewicza i Wiktora Rumpfelda, którzy mieli udać się do Warszawy na posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Działaczy tych należało, zdaniem Stpiczyńskiego, przekonać, iż zasada partyjna oznacza nikłą reprezentację PPS w przyszłym przedstawicielstwie, przy zdecydowanej przewadze obozu chadecko-narodowego⁸⁸.

Gdy koncepcja belwederczyków nie doczekała się realizacji, Stpiczyński nie zrezygnował z dogodnego dla nich ułożenia stosunków z przyszłą radą. 6 lipca proponował polityczne oparcie się na ZBP Rymerowi, jednak ten był kandydatem W. Korfantego, a jego uzależnienie od obozu chadecko-narodowego budziło zastrzeżenia nawet partyjnych kolegów⁸⁹. Rozgrywki i konflikty Stpiczyńskiego z prawicą NRL, popieraną przez jej przewodniczącego, dotyczyły głównie ZBP. Było to nieuniknione, ponieważ ZBP pragnął odgrywać znaczącą rolę polityczną i mieć zapewniony wpływ na „władze publiczne”, co zresztą – według Stpiczyńskiego i działaczy związku – miało najlepiej służyć interesom byłych powstańców. Z kolei NRL pragnęła, jeśli już nie likwidacji związku, to przynajmniej ścisłego podporządkowania go radzie⁹⁰. W opinii działaczy chadeckich i endeckich, jak i części sfer rządowych, związek uchodził za nieobliczalny politycznie, chociaż sam Stpiczyński zdecydowanie przeciwstawiał się awanturnictwu i „pragnieniom, nie tyle mas, ile młodocianych «generałów», tworzenia armii do czwartego powstania”⁹¹. Stosunkowo niezależną pozycję ZBP i Stpiczyńskiego gwarantowała jednak przede wszystkim protekcja MSWojsk., które było w stanie nie dopuścić do podporządkowania związku Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, gdzie piłsudczycy nie mieli tak znaczących wpływów⁹².

Źródłem poważnych konfliktów była sprawa finansowania ZBP. Związek borykał się w swej działalności z ustawicznymi problemami finansowymi.

⁸⁸ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 1 VII 1921 r. Stpiczyński pisał w nim: „[...] prowadzę tu pewną grę i za dzień lub dwa przedstawię listę kandydatów odpowiadającą naszym koncepcjom”.

⁸⁹ CAW, TB, t. 34, Raport W. Stpiczyńskiego o sytuacji politycznej na G. Śląsku z 12 XI 1921 r., s. 354; zob. też T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 284. W jednym z późniejszych listów Stpiczyński pisał: „Z Rymerem, jako człowiekiem fałszywym z natury i inspirowanym, stosunki są kurtuazyjne, ale nieszczerze. Po prostu tamowanie roboty endeckiej jest dla niego o tyle katastrofalne, że może stracić stołek wojewody, na którym jeszcze nie siedzi” (CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 2 IX 1921 r.).

⁹⁰ T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 284–287.

⁹¹ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 2 IX 1921 r. Zob. też APK, NRL, t. 219, Pismo MSW do NRL z 14 XI 1921 r.; AAN, PRM, NUM., sygn. 12 146/22, Sprawozdanie W. Giełżyńskiego z wyjazdu na Górny Śląsk 19–20 IV 1922 r., k. 10–11.

⁹² AAN, PRM, Num., 1805/23, Referat polityczny MSW, IX 1921, k. 332.

Konieczne były dotacje Ministerstwa Skarbu. Szczególnie istotna była tu rola Stpiczyńskiego, który przygotowywał preliminarze budżetowe związku i przedkładał je do zatwierdzenia szefowi Sztabu Generalnego gen. W. Sikorskiemu⁹³. W jednym z listów Stpiczyński żalił się, że nie dysponuje środkami na przygotowanie obrony przed ewentualnym puczem niemieckim, czego żądała od niego NRL⁹⁴. Niewątpliwie znaczne sumy pochłaniało opłacanie rzeszy etatowych funkcjonariuszy, wszak związku nie ominęły słabości typowe dla ruchów kombatanckich⁹⁵. Sam Stpiczyński dostrzegał konieczność redukcji kadr, stwierdzając na zebraniu ZG ZBP 6 października, że „masa funkcjonariuszy błąka się nie wiedząc co robić i obciąża się przeto za wiele kasę związku”⁹⁶.

Kłopoty finansowe nasilone wobec ograniczenia możliwości pomocy rządowej jesienią 1921 r., zostały wykorzystane przez prawicę NRL do forsowania rzekomych programów „oszczędnościowych”, w rzeczywistości wyrażających polityczne dążenie do ograniczenia roli związku. Propozycje J. Rymera i Konstantego Wolnego, członka NRL i znanego działacza chadeckiego, zakładały także pozbawienie organizacji możliwości prowadzenia działalności wywiadowczej i zapomogowej, co drastycznie ograniczyłoby jej wpływy. Wolny wysunął także propozycję skreślenia etatu Stpiczyńskiego⁹⁷. Stpiczyński był nie tylko zmuszony ograniczać kolejne plany wydatków, ale odczuwał także zagrożenie egzystencji ZBP. W uzasadnieniu budżetu na wrzesień 1921 r., przesłanym gen. W. Sikorskiemu, wskazywał nieco dramatycznie na niezbędność utrzymania organizacji. Podkreślał przede wszystkim znaczenie dwóch sfer działalności związku: organizacyjno-wojskowej (defensywnej) i politycznej, którą określał jako „państwową”. Wskazywał na przyszłe zadania ZBP związane z ochroną mienia i broni na terenach przyznanych Polsce. Argumenty Stpiczyńskiego spotykały się z pełną aprobatą gen. W. Sikorskiego⁹⁸.

W powyższej sytuacji popisem niewątpliwiej zręczności politycznej były niektóre rozgrywki Stpiczyńskiego wobec NRL. 18 października 1921 r. zjawił się on niespodziewanie na posiedzeniu rady w Bytomiu, informując

⁹³ AAN, PRM, Num., 1805/23, Budżet ZBP na IX 1921 r. przesłany gen. W. Sikorskiemu 31 VIII 1921 r. z uzasadnieniem W. Stpiczyńskiego, k. 138–141.

⁹⁴ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 8 VIII 1921 r.

⁹⁵ AAN, PRM, Num., 1805/23, Budżet ZBP na IX 1921 r., k. 138–141. W preliminarzu tym, z ogólnej sumy 1 436 000 marek niem., na pensje funkcjonariuszy przeznaczono ok. 420 tys. mk., a na akcję opiekuńczą ok. 500 tys. mk.

⁹⁶ BŚ, J. Przybyłek, Protokół posiedzenia ZG ZBP 6 X 1921 r., k. 38.

⁹⁷ T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 278.

⁹⁸ AAN, PRM, Num., 1805/23, Budżet ZBP na IX 1921 r., k. 139–140, Opinia gen. W. Sikorskiego dla PRM z 4 X 1921 r., *ibidem*, k. 138. Wyrażając obawy co do akceptacji preliminarza przez rząd, Stpiczyński był przekonany, że Sikorski jest w stanie go przeforsować (CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 10 IX 1921 r.).

o prawdopodobnym puczu niemieckim, przy czym powoływał się także na opinię „wojskowych sfer francuskich”. Stpiczyński poprosił radę o poparcie jego starań w sprawie uzyskania od rządu zwiększonych funduszy na działalność wojskowo-obronną ZBP. Postulaty delegata spotkały się z poparciem rady, a projekt uchwały „czyniącej zadość życzeniom p. Stpiczyńskiego” przygotował jego polityczny przeciwnik, działacz chadeckiego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego [dalej: ChZL] Jan J. Kowalczyk. Niejasne było zachowanie przewodniczącego Rymera, który nie pojawił się na tym zebraniu, a według określenia Stpiczyńskiego działał „w porozumieniu” z nim⁹⁹. Warto zauważyć, że na poprzednim posiedzeniu (12 X 1921) Stpiczyński poniósł porażkę, członkowie rady odrzucili bowiem postulat dokooptowania stałego przedstawiciela ZBP do NRL (nie jest jasne, czy miał nim być właśnie Stpiczyński), a także postanowili wystąpić z protestem „przeciwko próbom samowolnego podejmowania akcji polityczno-demonstracyjnych” przez ZBP¹⁰⁰.

Na posiedzeniu 18 października zaakceptowane przez NRL zostały wnioski Stpiczyńskiego dotyczące sytuacji na obszarze powiatów zabrzańskiego i gliwickiego. Jeszcze w sierpniu Stpiczyński przedstawił wyniki swojej inspekcji obu powiatów (10–11 VIII 1921) w raporcie dla gen. K. Sosnkowskiego. Zwracał uwagę na perspektywę masowej emigracji Polaków z tego obszaru w przypadku, co uważano za przesądzone, przyznania go Niemcom. Podczas swej wizyty Stpiczyński nawoływał co prawda do pozostania na miejscu, jednak zarazem zarządził wymarsz „całych naszych organizacji”. Zdaniem Stpiczyńskiego konieczna miała być ze strony władz niemieckich gwarancja nietykalności mniejszości polskiej w części Śląska przyznanej Niemcom i oficjalne ogłoszenie takiej deklaracji jeszcze przed decyzją Ligi Narodów o podziale terytorium plebiscytowego. Nieunikniona była jednak organizacja obozu dla uchodźców, według szacunków Stpiczyńskiego obliczonego na przyjęcie ok. 100 tys. osób. Postulował on również przygotowanie odpowiedniego aparatu kierującego akcją ewakuacyjną¹⁰¹. NRL uznała co prawda za niemożliwe przyjęcie uciekinierów w polskiej części Górnego Śląska, lecz zaakceptowała pomysł utworzenia obozu dla uchodźców w Oświęcimiu. Po decyzji Ligi Narodów wydała także, zgodnie z wnioskami Stpiczyńskiego, odezwę do ludności pozostającej na terenach przyznanych Niemcom, apelującą o zachowanie spokoju¹⁰².

O niektórych zakulisowych działaniach politycznych Stpiczyńskiego mamy bardzo skąpe informacje. Z właściwą sobie przesadą stwierdzał

⁹⁹ *Protokoły posiedzeń...*, s. 70.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 62. Kilka dni wcześniej Stpiczyński skłonił ZG ZBP do odwołania planowanych demonstracji (BŚ, J. Przybyłek, Protokół posiedzenia ZG ZBP z 6 X 1921 r., k. 35).

¹⁰¹ CAW, TB, t. 69. Depesza W. Stpiczyńskiego do M. Koeniga z 12 VIII 1921 r., s. 59–60.

¹⁰² *Protokoły posiedzeń...*, s. 70–71, 72–74.

w jednym z listów, z początku września 1921 r., że udało mu się zbudować wspólny front polityczny działaczy PPS, SL i ChZL skierowany przeciw J. Rymerowi¹⁰³. Niejasne są również stosunki delegata MSWojsk. z Edwardem Rybarzem, czołowym działaczem ChZL i redaktorem „Gońca Śląskiego”, którego W. Korfanty uważał wręcz za „szpiega i donosiciela” belwederczyków¹⁰⁴. Prawie nic nie wiemy o poczynaniach Stpiczyńskiego na Śląsku Cieszyńskim. Wraz z działaczami PPS, Emilem Casparim i W. Bobkiem, odbywał podróże do Cieszyna w celu, jak sam pisał, „nawiązania z tamtejszymi politykami kontaktu i wytworzenia kooperacji”¹⁰⁵.

Konflikty polityczne, w które był zaangażowany Stpiczyński, znalazły odzwierciedlenie także w raporcie dla władz wojskowych, przygotowanym w listopadzie 1921 r., który stanowił jeden z rezultatów jego oficjalnej misji jako wysłannika MSWojsk.¹⁰⁶ W raporcie tym jego autor analizował sytuację na Górnym Śląsku u progu nowego etapu okresu poinsurekcyjnego, który otwierał werdykt Rady Ambasadorów z 20 października 1921 r., zatwierdzający decyzję Ligi Narodów (12 X) o podziale terytorium plebiscytowego. Zawarł w nim opinie i wnioski dotyczące m. in. układu sił społecznych i politycznych na Śląsku, działalności partii politycznych i organizacji, tworzenia przyszłej administracji wojewódzkiej, działań aliantów. Niezwykle wysoko ocenił wyrobienie polityczne i stan świadomości śląskich robotników, krytykując zarazem miejscową inteligencję. Ostrzegał przed rosnącymi wpływami Komunistycznej Partii Górnego Śląska. Wskazywał na rolę antagonizmów regionalnych w kierownictwie polskiego obozu („poznaniacy” przeciw „Żydom i bandytom z Kongresówki i Galicji”). Krytycznie odniósł się do działalności NRL i J. Rymera, zwłaszcza w aspekcie przeciwdziałania tendencjom separatystycznym¹⁰⁷. Zarazem podnosił zasługi i rolę ZBP.

Istotne miejsce w raporcie Stpiczyńskiego zajmowała sprawa wprowadzenia na okres przejmowania suwerenności tzw. stanu oblężenia, czyli wyjątkowego, co było postulatem części kół wojskowych jeszcze z okresu III powstania. Stpiczyński krytykował niekonsekwencję NRL, która rzekomo akceptowała to rozwiązanie, a następnie – wskutek nacisków J. Rymera – opowiedziała się przeciwko niemu. Protokoły posiedzeń NRL nie potwierdzają jednak

¹⁰³ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List z 2 IX 1921 r.

¹⁰⁴ Wojciecha Korfante go „Marzenia...”, s. 5–6; zob. też W. S[tpiczyński], *Homo Rybarz* – bandyta prasowy, „Głos Prawdy” 1924, nr 17, s. 11.

¹⁰⁵ CBW, Kor. W. Stpiczyńskiego, List b.d. (prawdopodobnie z VII 1921).

¹⁰⁶ CAW, TB, t. 34, Raport W. Stpiczyńskiego z 12 XI 1921 r., s. 348–358. Raport otrzymali gen. gen. K. Sosnkowski, W. Sikorski, S. Szeptycki i ppłk B. Miedziński.

¹⁰⁷ Historycy potwierdzają wzrost tendencji separatystycznych po III powstaniu (działalność A. Pronobisa, J. Kustosa), jednak wskazują, że nie miały one większych szans powodzenia. Ostrzeżenia przed separatystami stanowiły ważki argument piśsudczyków (E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 79–81).

przebiegu wydarzeń sugerowanego przez Stpiczyńskiego. Na posiedzeniu 31 października oficjalnie nie było mowy o *dementi* wobec prasowych pogłosek o „generał-gubernatorstwie, rządach wojskowych itp.”, a jedynie wydano w imieniu NRL i Tymczasowej Komisji Rządowej w Cieszynie stanowczy protest, grożący zbiorową dymisją w przypadku decyzji o zastosowaniu stanu oblężenia¹⁰⁸. Obiektywnie stan anarchii i dezorganizacji życia społecznego, pogłębiony zjawiskami terroru bojówek niemieckich i pospolitego bandytyzmu, który zapanował na Śląsku na przełomie 1921 i 1922 r., mógł uzasadniać środki wyjątkowe. Znamienne było jednak przekonanie Stpiczyńskiego o groźbie wybuchu ostrego konfliktu w łonie obozu polskiego. Złagodzenie napięcia powinno, zdaniem autora raportu, przynieść jak najszybsze wkroczenie wojsk polskich na obszar Górnego Śląska¹⁰⁹. Charakterystyczne, że w swym sprawozdaniu Stpiczyński proponował już rezygnację z pomysłu wprowadzenia stanu oblężenia, co tłumaczy się chęcią powstrzymania nagonki na niego osobiście i Oddział II po tzw. aferze „defensywy sosnowieckiej”, która mogła mieć także wpływ na stanowisko NRL¹¹⁰.

Afera „defensywy sosnowieckiej”, z którą łączono nazwisko Stpiczyńskiego, zbulwersowała opinię publiczną w listopadzie 1921 r. Miała ona istotne znaczenie dla sytuacji obozu belwederskiego i ZBP na Śląsku. Bezpośrednim sprawcą afery było, popularnie nazywane „defensywą sosnowiecką”, tzw. biuro „Habdank”, czyli ekspozytura Oddziału II w Sosnowcu, ściśle współdziałająca przy realizacji zadań wywiadowczych i kontrwywiadowczych z ZBP. Na jej czele stał bliski współpracownik Stpiczyńskiego por. Józef Korman. Posługując się spreparowanymi oskarżeniami o powiązania z wywiadem niemieckim, funkcjonariusze tej komórki aresztowali byłego szefa Wydziału Wywiadowczo-Informacyjnego [dalej: WWI] Polskiego Komisariatu Plebiscytowego i współpracownika W. Korfantego kpt. Józefa Gawrycha. Następnie aresztowano, interweniujących w obronie uwięzionego, kpt. Teodora Kulika, byłego zastępcę Gawrycha i szefa Oddziału Politycznego Prezydium NRL, zasłużonego dowódcę powstańczego, oraz sierż. Stanisława Brodniewicza, pracownika tegoż oddziału. Torturami zmuszono Brodniewicza do obciążenia wszystkich trzech aresztowanych zarzutami o udział w rzekomej kradzieży dokumentów polsko-francuskiego sojuszu wojskowego, które miały zaginać szefowi francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Henri Niesselowi. Po ujawnieniu sprawy przez prasę, oficjalnych protestach NRL

¹⁰⁸ CAW, TB, t. 34, Raport W. Stpiczyńskiego z 12 XI 1921 r., s. 353; *Protokoły posiedzeń...*, s. 82–83.

¹⁰⁹ CAW, TB, t. 34, Raport W. Stpiczyńskiego..., s. 357. Do zamieszek politycznych doszło już po wkroczeniu wojsk polskich na Śląsk w 1922 r.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 357–358; E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 141.

i działaniach komisji rządowej, aresztowanych uwolniono, nieco później zrehabilitowano, w stan oskarżenia postawiono zaś por. J. Kormana¹¹¹.

Skandaliczne działania „defensywy sosnowieckiej” posłużyły prasie prawicowej do politycznych ataków, mających na celu generalną dyskredytację polityki obozu belwederskiego na Górnym Śląsku¹¹². Stąd też chętnie używana przez publicystów nazwa nie istniejącej już organizacji POW stała się synonimem obozu belwederskiego, określającym wszechmocną piłsudczykowską „mafię” i jej rzekomo rozliczne nieprawości. Ich symbolem stała się dla prasy prawicowej postać Stpiczyńskiego, wedle dziennikarzy głównego winowajcy afery, nazywanego nie inaczej jak „oberszpiclem”¹¹³. „Miarodajne czynniki śląskie” miały się domagać postawienia przed sądem również Stpiczyńskiego. W „Rzeczpospolitej” z 11 XI 1921 r. pisano:

Trzeba raz skończyć z tą zarazą! Śląsk nie chce ochrony peowiackiej, [...] nie chce dyktatury militarnej i rządów ludzi wykolejonych i nieodpowiedzialnych przed społeczeństwem. A jeśli nie pomoże ostrzeżenie publiczne, to niechże protektorowie Stpiczyńskich i Kosmanów [sic!] pamiętają, że robotnicy śląscy mają dość siły, by się z tą bandą darmozjadów i zbrodniarzy rozprawić¹¹⁴.

Określanie Oddziału II mianem „ochrony” lub „czerezwyczajki peowiackiej” stało się niemal przewodnim motywem prasowych relacji.

W obronie Oddziału II, a przede wszystkim samego Stpiczyńskiego, który „w wysokim stopniu przyczynił się do korzystnego załatwienia sprawy górnośląskiej”, wystąpił Zarząd Główny ZBP. Jego członkowie, w opublikowanym w prasie liście otwartym, pisali:

Odnieśliśmy wrażenie, że to właśnie bezwzględnie państwowe jego stanowisko, wolne od wszelkich postronnych partyjnych wpływów, tępiące zło wszędzie tam gdzie się objawiło, jest powodem osobistych na niego ataków, które nazwać możemy pospolitym kłamstwem i oszczerstwem¹¹⁵.

¹¹¹ AAN, Protokoły posiedzeń PRM [dalej: PPRM], t. 16, Protokół 142 posiedzenia rządu z 2 XII 1921 r., Sprawozdanie komisji S. Pliszczyńskiego, k. 653–655; [S. Dola], *Wyciąganie rąk POW na G. Śląsk*, „Rzeczpospolita”, 11 XI 1921, nr 309; idem, *Po nadużyciach tzw. defensywy górnośląskiej*, „Rzeczpospolita”, 17 XI 1921, nr 315; idem, *POW na G. Śląsku. W odpowiedzi obrońcom czerezwyczajki*, „Rzeczpospolita”, 25 XI 1921, nr 323. Zob. też E. Długajczyk, *Górny Śląsk...*, s. 67–69; J. Przewłocki, *Zarys działalności...*, s. 174; J. Kukułka, *op. cit.*, s. 530; T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 287–288; A. Kornecki, *Teodor Kulik (1895–1975). Przywódca powstańczy, działacz narodowy i społeczny*, Katowice 1985, s. 9–10. Biuro „Habdank” powstało z wykorzystaniem agend ZP Górnego Śląska, jednak wówczas nie podlegało Wydz. Pleb., lecz Inspektoratowi Armii IV (Kraków) jako Posterunek Informacyjny nr 4.

¹¹² Sprawę „defensywy” wiązano z kwestią stanu oblężenia, a nawet z czerwcowym „buntem” w Grupie „Wschód”. [S. Dola], *Wyciąganie rąk...*

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ *List Związku powstańców górnośląskich*, „Kurier Poranny”, 18 XI 1921, nr 314; „Powstaniec” 1921, nr 24. List podpisali: R. Kornke, J. Jędrośka, A. Zgrzebniok, J. Ludyga-Laskowski.

Przeciw wykorzystywaniu omawianych wydarzeń przez obóz chadecko-narodowy w partykularnej grze politycznej wystąpił też ostro organ górnośląskiej PPS „Gazeta Robotnicza”¹¹⁶. Z kolei organ ZBP „Powstaniec” podkreślał „wielkie zasługi” Stpiczyńskiego¹¹⁷. Wystąpienia te wywołały replikę dziennika „Rzeczpospolita”, który jeszcze ostrzej zaatakował Stpiczyńskiego:

Stpiczyński znajduje się na wolnej stopie, gdyż jest on za sprytny na to, aby sam ludzi katować, lecz faktem jest, że o tych torturach barbarzyńskich wiedział i nie zapobiegł im. [...] Jeśli zaś podjęli się [przywódcy ZBP – J. P.] tej obrony, a szczególnie Stpiczyńskiego, to dla nas jest jasne dłaczego to uczynili. [...] Wiemy w jakim stosunku ideowym i materialnym pozostają prezesi Związku [...] w stosunku do Stpiczyńskiego. [...] Znamy dobrze zręczność i przebiegłość p. Stpiczyńskiego. Wiedzieliśmy z góry, że zasłoni się on Związkiem Waszym, ale w takim razie [...] bierzcie na siebie moralną winę za zbrodnie defensywy śląskiej¹¹⁸.

Na posiedzeniu z 9 listopada 1921 r. aresztowanie swoich urzędników i rewizje dokonane w biurach Oddziału Politycznego potępiła NRL. Zobowiązała ona J. Rymera do wystąpienia o powołanie rządowej komisji śledczej¹¹⁹. Stosunek władz ZBP do afery stanowił jeden z argumentów czołowego antagonisty Stpiczyńskiego w NRL K. Wolnego, gdy sugerował on rozwiązanie organizacji¹²⁰. Z kolei obrony Stpiczyńskiego na forum rady podjęli się (14 XI) E. Caspari i W. Bobek z PPS oraz F. Kupilas z SL, krytykując „Rzeczpospolitą” oraz wydany rzekomo w imieniu NRL tzw. memoriał Niegolewskiego, w którym domagano się postawienia przed sądem delegata MSWojsk.¹²¹

Afera „defensywy” miała także reperkusje międzynarodowe. Wskutek interwencji, m. in. gen. H. Le Ronda, 3 listopada 1921 r. rząd Antoniego Ponikowskiego powołał specjalną komisję śledczą, z podprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Warszawie Stanisławem Pliszczynskim na czele. Raport z jej prac, przedstawiony na posiedzeniu rządu 2 grudnia, stwierdzał bezprawne uprowadzenie i więzienie, a także bestialskie torturowanie szeregu osób z terytorium Górnego Śląska. Odpowiedzialnością za nadużycia komisja obciążyła w całości por. J. Kormana. O Stpiczyńskim sprawozdanie nie wspominało¹²². Sprawa na tym się nie skończyła, na prośbę rządu francuskiego

¹¹⁶ *Wara wam endecki od G. Śląska*, „Gazeta Robotnicza”, 20 XI 1921, nr 263.

¹¹⁷ „Rzeczpospolita” w młodzieńczych opalach dziennikarskich, „Powstaniec” 1921, nr 24.

¹¹⁸ [S. Dola], *POW na G. Śląsku...*

¹¹⁹ *Protokoły posiedzeń...*, s. 84.

¹²⁰ Pismo K. Wolnego do Wydziału Administracyjnego NRL z 24 XI 1921 r., [w:] *ibidem*, s. 78–79. Zdaniem E. Długajczyka (*Górny Śląsk...*, s. 69) były to działania pozorne, gdyż działacze NRL zdawali sobie sprawę z niezbędności utrzymania organizacji do czasu przejęcia suwerenności.

¹²¹ *Protokoły posiedzeń...*, s. 86.

¹²² AAN, PPRM, t. 16, Protokół 142 posiedzenia rządu z 2 XII 1921, Sprawozdanie komisji S. Pliszczynskiego, k. 653–655.

zgodzono się bowiem na przeprowadzenie inspekcji polskich więzień w Będzinie i Sosnowcu przez wojskową komisję aliancką, na czele z oficerem brytyjskim płk. Claytonem¹²³. Jak wynika z relacji towarzyszącego komisji z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Leona Babińskiego, Stpiczyński, który przebywał wówczas w Sosnowcu, niezwykle nerwowo zareagował na żądanie komisji udostępnienia jej akt koszar im. Romualda Traugutta, siedziby biura „Habdank”. Zaprotestował też stanowczo przeciw łączeniu jego osoby z „defensywą sosnowiecką”¹²⁴.

Nie usprawiedliwiając skandalicznych praktyk wojskowych służb specjalnych, można postawić hipotezę, że cała ta sprawa była wynikiem porachunków między wywiadem korfantowskim (czyli dawnym WWI) i belwederskim (czyli Oddziałem II), sięgających jeszcze czasów akcji plebiscytowej¹²⁵. Można też rozpatrywać omawiane wydarzenia jako przejaw antagonizmów między władzami w Warszawie a lokalnymi, reprezentowanymi przez NRL¹²⁶. Wydaje się mało prawdopodobne, aby decyzję o prowokacji tej skali podjął por. J. Korman. Charakterystyczne, że gdy komisja Pliszczyńskiego zwróciła się do Oddziału II Sztabu Generalnego z prośbą o wyjaśnienie kwestii nielegalnych aresztowań, jego szef ppłk Ignacy Matuszewski stwierdził, że dokonano ich na żądanie delegata MSWojsk., czyli Stpiczyńskiego¹²⁷. Być może była to, ze strony zwierzchników Stpiczyńskiego, próba zrzucenia na niego odpowiedzialności za aferę.

Rozkazem szefa Sztabu Generalnego gen. W. Sikorskiego por. Wojciech Stpiczyński został z dniem 1 grudnia 1921 r. odwołany z funkcji delegata MSWojsk. przy NRL i polecono mu zameldować się w sztabie „celem przeprowadzenia ostatecznej likwidacji Wydziału Plebiscytowego”¹²⁸. Trudno powiedzieć, czy decyzję tę można wiązać z atakami prasy na Stpiczyńskiego, czy też jego misja kończyła się wraz z decyzją o podziale Górnego Śląska, oznaczającą ostateczną „likwidację” III powstania. Zamknięcia Wydziału Plebiscytowego dokonano 10 stycznia 1922 r.¹²⁹

¹²³ *Ibidem*, s. 651.

¹²⁴ AAN, Ambasada RP w Londynie, t. 383, Raport L. Babińskiego z 14 XII 1921 r. w sprawie podróży Międzysojuszniczej Komisji Inspekcyjnej do Sosnowca, k. 137

¹²⁵ Por. J. Kukułka, *op. cit.*, s. 530; zob. też A. Kwiatek, *op. cit.*, s. 146. J. Gawrych i T. Kulik byli związani z wywiadem korfantowskim, a Oddział Polityczny NRL był kontynuacją WWI.

¹²⁶ J. Przewłocki, *Zarys działalności...*, s. 174.

¹²⁷ AAN, PPRM, t. 16, Protokół 142 posiedzenia rządu z 2 XII 1921, Pismo ppłk. I. Matuszewskiego do premiera A. Ponikowskiego z 30 XI 1921 r., k. 656–657.

¹²⁸ AAN, PRM, Num., 19 193/22, Rozkaz gen. W. Sikorskiego z 30 XI 1921 r.

¹²⁹ CAW, TB, t. 69, Rozkaz gen. W. Sikorskiego z 22 XI 1921 r. wraz z meldunkiem ppłk. I. Matuszewskiego z 11 I 1922 r., s. 66–68. W związku z reorganizacją władz wojskowych Wydział Plebiscytowy wraz z Oddziałem II wszedł w skład Sztabu Generalnego WP.

Nim to nastąpiło, Stpiczyńskiego czekały jeszcze zadania związane z organizacją I Walnego Zjazdu ZBP w Piekarach Śląskich (18 XII 1921). Zjazd miał zweryfikować poparcie dla dotychczasowego „peowiackiego” kierownictwa związku po kompromitujących koła belwederskie aferach. Pomyślany jako wielka impreza propagandowa piłsudczyków, zjazd przebiegał pod znakiem ataków na dotychczasowe kierownictwo. Ostatecznie w wyniku wyborów do zarządu głównego jego przedstawiciele ponieśli porażkę; nowym prezesem został Jan Wyglenda, z poprzednich władz utrzymał się zaś tylko popularny przywódca powstańczy A. Zgrzebnik. Porażką piłsudczyków i osobistą Stpiczyńskiego było też odrzucenie przez zjazd, przygotowanych podobno właśnie przez niego, projektów dwóch rezolucji: przeciwstawiającej się autonomii Górnego Śląska oraz zakładającej połączenie ZBP z piłsudczyskim Związkiem Strzeleckim (co miało zapewnić egzystencję związku po odcięciu pomocy rządowej)¹³⁰.

Wyrażającą satysfakcję z rezultatów zjazdu prasa prawicowa, ponownie uwagę swą skoncentrowała na Stpiczyńskim:

Pan Stpiczyński, który po rewelacjach „Rzeczypospolitej” [o aferze „defensywy” – J. P.] wyjechał był do Zakopanego „leczyć nerwy” i wrócił stamtąd rzeński do dalszej „działalności”, zaczął wydawać rozkazy panom prezesom¹³¹.

Z kolei, według publicysty „Rzeczypospolitej”, skonsternowani klęską zjazdową Miedziński i Stpiczyński, zarzuciwszy plany odzyskania kontroli nad związkiem, „uznali, że trzeba wrócić do Warszawy, przy czym oczywiście uskarżali się na [...] niewdzięczność Górnoślązaków”¹³². Chętnie przytaczano anegdotyczne historie, mające ukazać uległość byłych liderów ZBP wobec Stpiczyńskiego¹³³. Ośmieszano jego rzekome plany „obdarzenia” ziemią państwową przywódców „peowiackich”¹³⁴.

Rezultaty zjazdu piekarskiego posłużyły prasie wrogiej piłsudczykom do kolejnej „rozprawy” z obozem belwederskim na Śląsku. Jednak zdaniem

¹³⁰ BŚ, J. Przybyłek, Lista zaproszonych na I Zjazd ZBP, k. 11–27, Protokół I Zjazdu ZBP, k. 61–72; [S. Dola], *Kłęska defensywy i Strzelca na G. Śląsku*, „Rzeczpospolita”, 20 XII 1921, nr 348; i d e m, *Kłęska POW na Górnym Śląsku. Nieprawdopodobni działacze*, „Rzeczpospolita”, 16 I 1922, nr 16. Wśród gości zjazdu byli m. in. B. Miedziński, A. Koc, W. Sieroszewski, A. Strug. Nie wiadomo, czy Stpiczyński uczestniczył bezpośrednio w zjeździe – nie wymienia go lista zaproszonych ani protokół zjazdu. Projekt uchwały o połączeniu ZBP ze Związkiem Strzeleckim zgłosił A. Zgrzebnik, działając zapewne w porozumieniu ze Stpiczyńskim (BŚ, J. Przybyłek, Protokół zebrania ZG ZBP 15 XII 1921 r., k. 57).

¹³¹ [S. Dola], *Kłęska POW...*

¹³² *Ibidem*.

¹³³ *Ibidem*. Szczególnie zabawna dotyczyła „interwencji” Stpiczyńskiego w sprawie odznaczeń dla nie związanych z „peowiakami” działaczy z Krakowa, przy pomocy „spojonego do nieprzytomności” mjr. J. Ludygi-Laskowskiego.

¹³⁴ *Ibidem*. Stpiczyński miał także siebie umieścić wśród kandydatów do nagrody.

„Gazety Robotniczej”, której oceny potwierdzają historycy, istniał już wcześniej z góry opracowany „endecki” plan rozbicia związku, kandydatem na prezesa był zaś pierwotnie nie kompromisowy Wyglenda, lecz płk P. Chrobok, którego kandydaturę udało się piłsudczykom zablokować¹³⁵. W dalszych rozgrywkach o kontrolę nad ZBP, który nękany walkami wewnętrznymi rozpadł się we wrześniu 1922 r., a zatem już po przejściu suwerenności w części Śląska przyznanej Polsce, Stpiczyński już nie uczestniczył¹³⁶.

Górnośląska misja Wojciecha Stpiczyńskiego dobiegła końca¹³⁷. W 1920 r., gdy otrzymał przydział do Oddziału II, był niczym nie wyróżniającym się młodszym oficerem. Półtora roku później jego nazwisko trafiło na pierwsze strony gazet. Oficer stał się działaczem politycznym. Niewątpliwie jego działalność górnośląska budzi kontrowersje, a jej ocena jest zagadnieniem złożonym. Był on jednym z najwybitniejszych w grupie młodych oficerów – piłsudczyków, „oddelegowanych” do akcji górnośląskiej¹³⁸. Jako szef Wydziału Plebiscytowego, a następnie delegat MSWojsk., miał niekwestionowane zasługi w akcji rządu i wojska na rzecz pomocy śląskiemu ruchowi powstańczemu. Za tę działalność otrzymał wysokie oceny przełożonych i odznaczenia¹³⁹. Zastrzeżenia budzi natomiast jego rola polityczna jako nieoficjalnego emisariusza obozu belwederskiego. Była to niewątpliwie rola znacząca, na co wskazują historycy. Gdy opuścił Śląsk, wpływ jego

¹³⁵ *Zjazd Związku Byłych Powstańców*, „Gazeta Robotnicza”, 23 XII 1921, nr 291; T. Fałęcki, *op. cit.*, s. 293–294.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 295–301.

¹³⁷ Po odejściu z wojska w 1922 r. W. Stpiczyński rozpoczął karierę dziennikarsko-polityczną, stając się jednym z czołowych publicystów obozu piłsudczykowski. Był m. in. red. „Głosu Prawdy” (1923–1929), „Strzelca” (1931–1932), „Kuriera Porannego” (1932–1936), prezesem Związku Strzeleckiego (1932), posłem na sejm i doradcą E. Śmigłego-Rydza (1935–1936). Zmarł 26 VIII 1936 r. w Paryżu. Zob.: D. Nałęcz, *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980; A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce 1926–1939. Studium techniki władzy*, Warszawa–Łódź 1987.

¹³⁸ Do grupy tej można zaliczyć: M. Grażyńskiego, T. Puszczyńskiego, M. Koeniga, E. Charaszkiewicz, S. Baczyńskiego, J. Kowalewskiego. Pomimo powierzenia im odpowiedzialnych zadań, wszyscy wyróżniali się młodym wiekiem (zwykle do 30. roku życia) oraz niskimi stopniami wojskowymi (do kpt.).

¹³⁹ CAW, W. Stpiczyński, Wniosek o odznaczenie Orderem Odrodzenia Polski; Roczne uzupełnienie Karty kwalifikacyjnej za 1921 r.; Karta kwalifikacyjna. Opinie podkreślały zwłaszcza, że działalność Stpiczyńskiego przyczyniła się do „opanowania” ruchu powstańczego przez rząd. W znacznej mierze właśnie za działalność śląską Stpiczyński został odznaczony orderem Virtuti Militari 5 kl. i Krzyżem Niepodległości oraz Górnośląską Wstęgą Zasługi nr 18 (*ibidem*, Lista kwalifikacyjna; CAW, Zespół Virtuti Militari, sygn. 787 542, Wniosek o nadanie VM podpisany 26 VI 1922 r.; CAW, Zespół Krzyża Niepodległości, Wniosek o nadanie KN – przyznany 6 X 1931). Nie doczekał się realizacji wniosek awansowy na stopień kpt. (CAW, W. Stpiczyński, Wniosek z 7 VII 1921 r.).

obozu politycznego zaczęły tam wyraźnie słabnąć¹⁴⁰. W ocenie środowisk prawicowych, chadeckich i endeckich, stał się on niemal symbolem „robienia polityki” poprzez Oddział II, działań o charakterze zgoła mafijnym – jednym słowem tego wszystkiego, co w polskim życiu politycznym przeciwnicy utożsamiali z piłsudczykami. Dla Wojciecha Korfanteo był „smutnej pamięci” Stpiczyńskim, jednym z intrygantów prowadzących skrycie działalność przeciw jego obozowi, a zatem, jak uważał, przeciw sprawie górnośląskiej¹⁴¹. Nawet popierający go wówczas socjaliści, po maju 1926 r. określali go jako politycznego „agitatora”, który chciał „złapać powstańców w sieci partyjne”¹⁴².

Uwikłanie Stpiczyńskiego w konflikty polityczne było nieuniknione, przez cały okres walki o polski Śląsk ścierały się bowiem w polskim obozie konkurencyjne nurty polityczne, brutalnie nieraz rywalizujące o zakres wpływów¹⁴³. Wojciech Stpiczyński utożsamiał linię własnego obozu politycznego z interesem państwa, realizując ją w przekonaniu, że najlepiej służy ona zarówno Polsce, jak i Śląskowi. Pomimo młodego wieku, i braku doświadczenia politycznego, był jednym z tych piłsudczyków, którzy niezwykle przenikliwie dostrzegali znaczenie Śląska.

Jacek Pietrzak

THE MISSION OF WOJCIECH STPICZYŃSKI TO UPPER SILESIA
A CHAPTER FROM THE ACTIVITY OF PIŁSUDSKI'S POLITICAL CAMP IN THE
PERIOD OF THE UPRISINGS AND PLEBISCITE (1920–1921)

A problem of the interior struggle for political influence on the Polish liberation movement in the Upper Silesia in the period of Silesian's uprisings and plebiscite, and closely connected to it a question of the relations between the Polish political and military authorities and the insurgent movement awakes more and more interest of the historians. Wojciech Stpiczyński – a main hero of this article – as a commander of the plebiscite's team of the military secret service (Department „B” of the 2nd Department of the Staff of the Ministry of Military Affairs) played an important part in the government's action of support to the military movement in conspiracy in the Upper Silesia and later – as a delegate of government – to the 3rd Silesian uprising. His activity as an unofficial political emissary of the Piłsudski's camp (called also – *belwederski*) in the Upper Silesia is worth noticing. It was specially

¹⁴⁰ E. Długajczyk, *Sanacja śląska...*, s. 26.

¹⁴¹ *Wojciecha Korfanteo „Marzenia...”*, s. 5–6.

¹⁴² *Polska Zachodnia, powstańcy i dr Grażyński*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VI 1929, nr 146.

¹⁴³ Zdaniem E. Długajczyka (*Sanacja śląska...*, s. 23) nie było zasadniczych różnic strategicznych między piłsudczykami a obozem chadecko-narodowym, jednak „piłsudczycy grupowali element młody, bardziej bojowy i prościej wartościujący realia wielkiej gry politycznej o Górny Śląsk”.

important at the finally phase of the 3rd Silesian uprising and just after the end of insurrection. Stpiczyński, as an organiser and then an effective political head of the Association of the Former Insurgents (Związek Byłych Powstańców - ZPB) - which constituted a kind of continuation of the military organisation, tried to paralyse the influences of the Christian-Democratic political camp and National-Democratic one in Silesia. He was considered by them as a main person responsible for the realisation of the Piłsudski's policy in Silesia, and due to that fact he was attacked very strongly by the press connected with those camps because of the abuses of the military intelligence service in the autumn 1921. In spite of the mission had been over in the end of 1921, Stpiczyński managed to play an important role in the establishing of Piłsudski's supporters influence among the former Silesian insurgents.